Nr. 22 (2203) Warszawa, Wtorek 22 stycznia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	3.300.000.—
bez odnoszenia	„	3.000.000.—
na prowin. mies.	„	3.300.000.—
Zagranicą	„	6.000.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	Mk.	250.000
Nekrologi	„	100.000
zwyczajne	„	150.000
drobne za jeden wyraz	„	100.000

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 150.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA. W środę dn. 29 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej (Chłodna 41), odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa, na którą winni przybyć mężowie zaufania PPS. z fabryk oraz komitety dzielnicowe w pełnym składzie. Wstęp tylko za opłaconemi legitymacjami partyjnemi.

War. Okr. Kom. Rob. P.P.S.

Na służbie reakcji.

Obrady naczelnych władz „Piasta", które odbyły się w ub. tygodniu, stanowią ważny przyczynek do „chjeńskiego" rozwoju stronnictwa p. Witosa. Okazuje się, że p. Witos i ci, którzy pozostali przy nim, nie myślą cofnąć się z drogi, która ich doprowadziła do sojuszu z „Chjeną", do dwukrotnego rozłamu w stronnictwie i do druzgoczącej klęski politycznej. Sojusz z „Chjeną" — w świetle tych uchwał — nie był czasowym krokiem taktycznym, ale, jak to w swoim czasie podnosiliśmy, całkowitem odstępstwem od demokracji, zaprzedaniem i zdradą programu ludowego. Witos utworzył Rząd, ale „Chjena" w tym Rządzie rządziła i piętno swoje całkowicie na nim wycisnęła. A gdy ster Rządu wypadł z ręki p. Witosa, p. Witos wraz ze swoimi Kiernikami był już bankrutem politycznym z niezatartem chjeńskiem piętnem. Sojusz z Chjeną sprawił, że dawniej chwiejny, niewyraźny, wahający się to na prawo, to na lewo, charakter „Piasta" ustalił się jako wyraz *reakcyjnej polityki „nuworiszów" („nowobogackich") chłopskiego pochodzenia.* Dwa rozłamy przyspieszyły tę ewolucję: po usunięciu się bowiem z „Piasta" polityków, oddanych dawnemu programowi ludowemu, „Piast" stał się stronnictwem chłopsko - kapitalistycznem o wyraźnie antidemokratycznem obliczu.

„Chjena" do pewnego stopnia dopięła swego celu. Wprawdzie do spółki z p. Witosem skompromitowała się srodze swemi rządami, które ujawniły ogółowi wszeteczeństwa reakcyjnej Sodomy i Gomory. Ale może być zadowolona z tego, że wzięła na postronek p. Witosa, i pozyskała w jego, coprawda połamanem stronnictwie podporę kapitalistyczno - obszarniczej reakcji.

„Piast" jeszcze bąka o „reformie rolnej", którą rzekomo uszczęśliwiłby na „Gwiazdkę" lud wiejski — tylko mu opozycja przeszkodziła. Ta nieudała „gwiazdkowa" demagogja nie może jednak zatuszować zupełnie jasnego faktu, że „reforma rolna" Chjeno - Witosa byłaby wymierzona przeciwko małorolnym i bezrolnym a na widoku miała jedynie interesy dorobkiewiczów chłopskich.

Sprzeniewierzając się interesom szerokich mas włościaństwa, „Piast" jednocześnie tem zapamiętalej szczuje wieś przeciwko miastu. W ten demagogiczny sposób pragnie odwrócić uwagę wsi od tego faktu, że polityka agrarna „Piasta" ostatecznie prawie wyłącznie obszarnikom korzyść przynosi. Jednocześnie w mieście „Piast" działa na rzecz fabrykantów i kapitalistów wszelkiego rodzaju, z którymi „Piast" przy pomocy różnych spółek i banków spowinowaca się coraz bardziej. Włościaństwo skarżyło się i skarży słusznie na nadmiernie wysokie ceny wyrobów przemysłowych. Ale te wysokie ceny popierał piastowski minister przemysłu i handlu, p. Szydłowski, sam ściśle związany z przemysłem naftowym.

I w inny jeszcze sposób „Piast" wysługuje się kapitalistom miejskim: oto wystąpił on przeciwko prawodawstwu ochronnemu pracy i ubezpieczeniom społecznym! Wobec prawodawstwa robotniczego „Piast" zajął takie same stanowisko jak „Lewiatan" p. Wierzbickiego.

Wślad za społecznie - reakcyjnemi pożądaniami „Piasta" idą jego wnioski polityczne, podpowiedziane mu przez „Chjenę". Pisaliśmy na tem miejscu, że reakcja przygotowuje się do walnej kampanji przeciwko obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, jako zbyt „demokratycznej". Wiemy, że Chjena z Piastem wprowadziły w Sejmie ustawodawczym do ordynacji wyborczej różne artykuły, które miały na celu dać sztuczną przewagę stronnictwom klas posiadających. Obecnie jednak reakcji nie chodzi już o szczegóły, ale o zasadniczą zmianę ordynacji wyborczej, skierowaną przeciwko demokracji. „Chjena" dotychczas nie zdradziła tajemnicy swego serca, jak tę zmianę rozumie. Z usłużnością świeżo nawróconego na „chjeńską" wiarę pospieszył jej z pomocą „Piast", domagając się znacznego zmniejszenia liczby posłów, obalenia proporcjonalnego systemu wyborczego, specjalnego systemu wyborczego na kresach, który ma zmniejszyć przedstawicielstwo mniejszości narodowych! Jednocześnie „Piast" domaga się rozszerzenia władzy Prezydenta Rzplitej i rozszerzenia kompetencji Senatu — tego Senatu, który „Piast" wraz z całą demokracją zwalczał bezwzględnie podczas obrad nad Konstytucją w Sejmie ustawodawczym.

Uchwałami swemi „Piast" stwierdził, iż niedaremnie terminował u „Chjeny" i że reakcji niezmiennie jest wierny. P. Witos swojem rządzeniem skompromitował się wobec demokracji tak gruntownie i ostatecznie, że nie pozostaje mu nic innego jak szukać ratunku dla siebie w dalszem wysługiwaniu się reakcji — we wspólnym interesie wszechkapitalistycznego paskarstwa!

Bezkarność paska.

Żarłoczność paskarzy doszła do takiej drapieżności, iż Rząd obecny musi zadać sobie trochę trudu, by paskarskie apetyty nieco pohamować.

Ofiarą lichwy paskarskiej pada w pierwszym rzędzie Warszawa. Wykazywaliśmy już nieraz, że Warszawa otoczona i ściśnięta jest jak żelaznym pierścieniem — *szajką spekulantów hurtowników,* którzy *zmonopolizowali* dowóz produktów do stolicy i narzucają po dyktatorsku ceny, jakie chcą...

Np. nabiał, mięso, jarzyny, owoce i t. p. dowożone do Warszawy z pobliskich nawet okolic, są zwykle *o 20, 30 a nawet więcej procent droższe,* od tych samych produktów z tej samej odległości dowożonych np. do Krakowa, Lwowa, Poznania i t. d. Dlaczego? Koszta przewozu koleją przy jednakich mniej więcej odległościach, są przecież te same. I jeżeli w cenach ze względu na jakieś specjalne „stosunki miejscowe" zachodzić ma jakaś różnica, to w każdym razie nie taka potworna, jak obecnie.

Wskazywaliśmy już i na to, jak inne miasta walczą z drożyzną. Stolica kraju nigdy na żadną energję nie umiała się zdobyć, mimo, iż istnieją tu — specjalnie na Warszawę! — organy do „walki z lichwą", (np. oddział przy Komisarjacie Rządu i t. d.).

Czynność tych organów polegała zwykle na tem, iż „przyjmowało się do wiadomości" ceny, wyznaczane przez komisje „rzeczoznawców" (!!), *złożone z samych interesowanych paskarzy!* A zdarzały się i takie wypadki, że ceny „urzędowe", wyznaczone (np. na mięso) jednego dnia, paskarze zaraz nazajutrz *bez ceremonji sobie podbili,* a „władza" dla wywalczenia respektu dla swych „zarządzeń", zlekceważony przez paskarzy cennik wstydliwie z targu — usuwała!

Z zaopatrzeniem stolicy w mięso dzieją się skandale, uprawniające do najrozmaitszych przypuszczeń i podejrzeń... Wiadomo, że handlarze, dostawiający bydło do stolicy, i rzeźnicy tudzież masarze, *lekceważyli sobie zawsze wszelkie „urzędowe" ceny,* lecz nigdy im włos z głowy za to nie spadł. Dyktatorem na targu mięsnym jest związek handlujących bydłem czy trzodą chlewną.

To bractwo drapieżne w łupieniu skóry z ludności jest tak solidarne, że gdy ktoś poważyłby się handlować poza „związkiem", *tego bez miłosierdzia i ratunku zniszczą.* Możeby tu i owdzie znalazł się jakiś człowiek rzetelniejszy, *ale się boi teroru!* Pisaliśmy już o tem, że członkowie tego prawdziwego spisku na zgubę miasta, *obłożeni są miesięcznym podatkiem* pod pokrywką „składek członkowskich", które z tysięcy wzrosły do miljonów. Składki te księgowane są, jako „koszta administracji" (!). Gdyby ktoś potrafił zedrzeć zasłonę głębokiej, ściśle konspiracyjnej tajemnicy, otaczającej tę „administrację", dowiedziałby się ze zdumieniem, co to są za „koszta"! Na razie mówi się o nich po mieście półgębkiem, bo wszystko jest *głęboko zakonspirowane!* Jedno jest tylko wszystkim wiadome — *zupełna swoboda i bezkarność paskarskiego rozboju...*

W ostatnim czasie władze zgodziły się na wolny handel mięsem dla Warszawy, t. zn., bez wyznaczania cen, gdyż hurtownicy zapewniali, że to sprowadzi potanienie mięsa. I na targu mięsnym zaopatrzonym obecnie obficie w żywy towar, ceny mają istotnie *tendencję zniżkową!* Ale cóż z tego?! Zniżka ceny bowiem *tonie, jako zysk w kieszeniach detalistów,* rzeźników i masarzy, których zyski z 10 — 15 proc. podskoczyły *do 30 i więcej procent.* Zniżki na targu ludność nie odczuwa, *gdyż zabierają ją detaliści!*

I niema nikogo, ktoby do nich zabrał się energicznie.

To samo co z mięsem, dzieje się z innemi produktami! Ludność oddana jest zupełnie na pastwę lichwy paskarskiej, a Rząd i jego organy o to się nie troszczą...

Kcz.

Sytuacja w przemyśle włóknistym.

KONFERECJA PRZEMYSŁOWCÓW Z PRZEDSTAWICIELAMI ZW. ZAW.

(Telefonem z Łodzi).

Poniedziałek wiecz.

W dniu dzisiejszym, z inicjatywy przemysłowców, odbyła się wspólna konferencja przemysłowców z przedstawicielami Zw. Zaw. Z ramienia Zw. Zaw. rob. przem. włóknistego obecni byli na konferencji tow. tow. poseł Szczerkowski i Danielewicz. Pozatem obecni byli przedstawiciele: Zw. „Praca" — p. Kazimierczak i chadeckiego — p. Świątkowski. Przemysł reprezentowali pp. Rumpfelt, Gutke, Pawłowski, Durski i Geppert.

Na wstępie zabrał głos p. Rumpfelt, oświadczając, że przemysłowcy „muszą" (!!) odrzucić żądanie 88 proc. podwyżki, wobec ciężkiego położenia przemysłu, gdyby ich zaś do tego zmuszono, pociągnęłoby to za sobą zamknięcie całego szeregu fabryk. Dalej oświadczył, że przemysłowcy skłonni są do wspólnego rozważenia trudnego położenia robotników i chcą uregulować problem płac w ten sposób, aby płace przedwojenne przeliczyć na podstawie równi złota.

Tow. poseł Szczerkowski oświadczył, że zgodnie z uchwałami Kom. Centr. Zw. Zaw., stoi na stanowisku, ażeby obecne stawki, wyrażone w markach polskich, po dodaniu 88 proc., przeliczyć na złote, a w dniu wypłaty winna być regulowana różnica, jaka zajdzie w tym czasie pomiędzy wzrostem drożyzny a kursem złota.

Tow. Szczerkowski podkreślił, że propozycja przemysłowców idzie w kierunku obejścia ustawy wskaźnikowej i ma na celu obniżenie zarobków, gdyż parytet złota nie jest

obecnie współmierny ze wzrostem drożyzny.

Dalej tow. Szczerkowski oświadczył, że robotnicy nie ustąpią od 88 proc. i jeżeli przemysłowcy żądań robotniczych nie uwzględnią, będą musieli liczyć się z ewentualnym wybuchem strajku.

Przedstawiciele „Pracy" i zw. chadeckiego wyrazili solidarność ze stanowiskiem tow. Szczerkowskiego. W tym duchu złożyli przemysłowcom oświadczenie, stawiając im 2 alternatywy, a mianowicie: albo zgodzą się oni na projekt tow. Szczerkowskiego, albo utrzymają dotychczasowy sposób regulowania płac.

Przemysłowcy odpowiedzieli, że muszą porozumieć się w tej sprawie ze swymi mocodawcami.

Dalszy ciąg konferencji odbyć się ma w środę.

KOMISJA DLA ZBADANIA NADUŻYĆ NA ŁÓDZKIM WĘŹLE KOLEJOWYM.

(Telefonem).

W Łodzi bawiła komisja, która przybyła w celu zbadania nadużyć na łódzkim węźle kolejowym w związku z represjami, które stosowano za ostatni strajk kolejowy wobec rob. kolejowych.

Zblizka i zdaleka.

W OGRÓJCU PRACY.

Był przed laty już wielu, wielu mądry i przewidujący polityk niemiecki, bynajmniej nie socjalista, Jacobi, który na przyjęciu u króla pruskiego powiedział: „niedaleki jest czas, kiedy powstanie najmniejszego stowarzyszenia robotniczego będzie ważniejszem zjawiskiem w dziejach świata, niż „największa" bitwa, przez tego czy owego króla wygrana..." Słowa te wydawały się otoczeniu, które je słyszało, — dziwacznemi. Niejeden pomyślał: zwarjował stary liberał. Dziś, gdy świat przygląda się zdumiony zwycięstwu angielskiej Partji Pracy, gdy przewiduje już chwilę, w której Ramsay Mac Donald zasiądzie na miejscu Pittów i Gladstone'ów — przepowiednia Jacobi'ego staje przed nim w całym majestacie swoim. Nasze pokolenie pamięta jeszcze związki zawodowe angielskie, jako twierdze apolityczne. „Stowarzyszenia samopomocy i obrony przeciwko wszechmożnemu kapitałowi" — oto wszystko. I tak było jeszcze trzydzieści lat temu. Członkowie związków zawodowych głosowali politycznie na liberałów, niekiedy poprostu na konserwatystów. Byli w zgodzie z panującym kościołem i stu pięćdziesięciu sektami protestanckiemi, rozrzuconemi po całej Anglji i Szkocji. Politycznej wartości te olbrzymie gromady zorganizowanych robotników nie miały. Czas i dobra wola kilkunastu rozumnych uczonych i oddanych sprawie ludzi — zmieniły te sprawy z gruntu. Dziś związki zawodowe są podstawą powodzeń Labour Party w dziedzinie politycznej. Dziś sekretarze związków zawodowych, jak najmilszy z Anglików, poeta i górnik, Frank Hodges — są posłami i siedzą w ciżbie stu dziewięćdziesięciu trzech labourzystów na ławach Westminsteru. Dziś na pierwszem miejscu opozycyjnych ław, naprzeciw partji rządzącej — siedzi uznany od liberałów, honorowany od sir Asquitha i lorda Grey'a — Ramsay Mac Donald.

Dziś na całym szerokim świecie zagadnienie pracy jest na czele wszystkich zagadnień społecznych. Ustawodawstwo robotnicze uzupełnia się co parę tygodni nową ustawą czy nowelą do ustawy, czy dekretem, czy rozporządzeniem wykonawczem. Biuro Międzynarodowe Pracy nie ustaje na chwilę w pracy swojej, jednoczącej zabiegi poszczególnych krajów w jednym wielkim obozie prawodawstwa zespolonego i ustosunkowanego. Niedawno parlament polski ratyfikował trzynaście ustaw, uchwalonych na konferencjach pracy. W olbrzymim gmachu Biura, w Genewie, praca wre od rana do wieczora. Albert Thomas nie przestaje jeździć po świecie, zachęcać, podpalać, podgrzewać opinję publiczną, jedyny w swoim rodzaju komiwojażer postępu i rozumu w dziedzinie ustawodawstwa społecznego.

Tych kilka myśli w słowa ubranych, spływa z pióra, gdy chcę pisać o świeżych naszych publikacjach w dziedzinie Pracy. Przedewszystkiem o cennem i pożytecznem dziele zasłużonej w tylu dziedzinach ekonomistki naszej, pani Zofji Daszyńskiej-Golińskiej. Powoli, w ciągu długich lat pracy, rozpoczętej jeszcze w Zurychu pod panieńskiem nazwiskiem Poznańskiej, jeżeli mnie pamięć nie myli, artykułem właśnie o robotnikach angielskich (w „Ateneum" Spasowicza i Chmielowskiego), — pracy, wyostrzonej na studjach statystycznych, później — popartej studjami ekonomicznemi i historycznemi, zamkniętej w tej chwili na odpowiedzialnem stanowisku w Ministerjum Pracy i na Wolnej Wszechnicy, dojrzewała myśl, która krystalizację swą znalazła w książce, zatytułowanej „Praca". Dla młodzieży uniwersyteckiej, dla urzędników Ministerjum Pracy — książka ta jest nieodzownem narzędziem studjów przygotowawczych do wykonywania zawodu prowadzących. Nie powinno jej zbraknąć w bibljotekach Związków zawodowych, w bibljotekach T. U. R. Ale i inteligentny czytelnik, bez względu na przynależność partyjną i na rodzaj zainteresowania politycznego, czytelnik nowoczesny, dzisiejszym żyjący życiem, znajdzie tu też odpowiedź na trapiące go pytania, dotyczące organizacji pracy, kwestji robotniczej i stosunku do niej państwa. Zrzeszenie robotnicze i umowa pracy, strajki i rozjemstwo, ustawodawstwo ochronne i pośrednictwo pracy, praca kobiet i dzieci, praca w fabryce i praca na roli, praca umysłowa — wszystkie te kwestje znalazły sobie z natury rzeczy w książce pani Daszyńskiej-Golińskiej umiejętny wyraz literacki.

Pisaliśmy w swoim czasie o pierwszym zeszycie ważnego wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego: „Statystyka Pracy". Dziś mamy mówić o ostatnim, jakoby, zeszycie tego samego wydawnictwa. Wielka, bezmyślna miotła redukcji dotknęła i Urzędu Statystycznego, ugodziła w redaktora „Statystyki Pracy", wielce utalentowanego Edwarda Lipińskiego, zmiotła i samo wydawnictwo. Trudno wierzyć, aby te karygodne zarządzenia miały, mogły się ostać. Państwo Polskie jest państwem pracy: pracy fabrycznej, rolnej, rzemieślniczej. Państwo żyć nie może bez *statystyki pracy*, bez *umiejętnej* statystyki, umiejętnie zebranej, krytycznie, naukowo opracowanej. Oszczędność powinna uderzać w automobile ministrów — ileż tych wehikułów pozostało jeszcze, a ileż nowych przybyło, nawet minister reform rolnych posiada samochód! — w niepotrzebne urzędy, w zbytecznych po ministerjach paniczów, uprawiających umiejętnie manicure i sztukę picia szklanki herbaty w ciągu 3-ch kwadransów. Ale pozbawiać się pracy specjalistów — ministerjum nie ma prawa, właśnie dlatego, że państwo jest młode i że dziś trzeba dopiero tworzyć kadry wyspecjalizowanej i poważnej biurokracji.

„Statystyka Pracy" powołana do życia staraniem i pracą Edwarda Lipińskiego i dwa jej roczniki, jego przeważnie pracą wypełnione, oddały rzetelną usługę urzędom i statystom polskim, którym cyfry rocznikami temi objęte, potrzebne były dla pogłębienia wiadomości o państwie polskiem. Nie wierzymy tedy, aby zeszyt dziś ogłoszony, miał być ostatnim. Wydawnictwo odrodzi się. Nie zawsze tańczyć będzie po urzędach naszych miotła p. Moskalewskiego.

Henryk Bezmaski.

Statystyka skazańców politycznych z roku 1863
na kresach północno-wschodnich.

W archiwach wileńskich znajdują się urzędowe spisy alfabetyczne przestępców politycznych, zasądzonych w obrębie generał-gubernatorstwa wileńskiego w okresie od początku powstania 1863 r. do lutego 1865 r. Tabela poniższa i obliczenia uwzględniające wyłącznie osoby pochodzące z 6-ciu gub. kresowych i tam skazane, są wynikiem badań cyfrowych tych dokumentów, prócz rubryki straconych, którą obliczyłem, opierając się na źródłowej, poważnie ujętej pracy p. Wacława Studnickiego p. t. „Rok 1863. Wyroki śmierci" *).

Skazani na	Kowieńska	Wileńska	Grodzieńska	Mińska	Witebska	Mohilewska	Razem w 6 guberniach
Stracenie	37	18	13	15		5	89
Katorgę	128	103	63	87	89	60	530
Roty aresztanckie	45	99	51	26	5	4	280
Oddanie do wojska	31	43	27	22	19	5	147
Zesłanie	593	603	415	411	224	235	2481
Łącznie	834	866	[illegible]	561	338	[illegible]	3477

Z ogólnej liczby 2481 zesłańców: 382 zesłano do gub. tobolskiej, 82 do kazańskiej, 58 do woroneskiej, 134 do penzeńskiej, 395 do tomskiej, 390 w głąb Syberji, 103 do kostromskiej, 62 do ołonieckiej, 27 do nowogrodzkiej, 293 do permskiej, 3 do smoleńskiej, 14 do kałuskiej, 2 do włodzimierskiej, 167 do orenburskiej, 5 do riazańskiej, 15 do wiackiej, 16 do wołogodzkiej, 13 do jenisejskiej, 38 do tambowskiej, 5 do jarosławskiej, 4 do tulskiej, 13 do archangielskiej, 1 do symbirskiej, 39 do niżegorodzkiej, 1 do kurskiej, 2 do orłowskiej, 2 do Omska i 3 do astrachańskiej. Miejsca zesłania pozostałych 212 spisy alfabetyczne nie podają.

W jednym z artykułów moich, umieszczonych w „Robotniku", latem 1920 r., poświęconych statystyce skazańców z 1863 r. wskazywałem, iż jakkolwiek kontyngens skazanych stanowiły w ogromnej większości (około 80 proc.) osoby pochodzenia szlacheckiego, to jednak wśród nich posiadaczy własności ziemskiej było tylko 22 proc., reszta zaś były to masy sproletaryzowanej szlachty.

Z szeregu argumentów, ustalających wzajemny stosunek liczbowy między zasądzonymi posiadaczami własności ziemskiej a ogółem skazańców przytaczamy poniższy:

Jednym ze środków, zmierzających do wzmocnienia rosyjskiego stanu posiadania na kresach była sprzedaż przymusowa zasekwestrowanych majątków osób zesłanych za udział w powstaniu 1863 r. Odnośny ukaz, ogłoszony 10 grudnia 1865 r., nakazywał zesłanym z kraju właścicielom zasekwestrowanych majątków sprzedać je w przeciągu dwuch lat od zatwierdzenia ukazu „osobom rosyjskiego pochodzenia", zarówno prawosławnym jak i protestantom.

Przy przeprowadzeniu w życie powyższego ukazu okazało się, że liczba zesłanych właścicieli ziemskich, których posiadłości podlegały sprzedaży przymusowej, wynosiła w b. gub. wileńskiej 75 **), czyli 12,4 proc. w stosunku do ogólnej liczby zesłańców z tej gub.; w b. gub. grodzieńskiej 51, czyli 12,3 proc.; gub. mińskiej 48 osób, czyli 11,7 proc.

Z ogólnej zaś liczby straconych w powyższych trzech guberniach, ani jeden nie był posiadaczem własności ziemskiej, paru zaledwie mogło mieć w przewidywaniu dziedziczenie.

W liczbie 128 skazańców powieszonych i rozstrzelanych na terytorjum wileńskiego okręgu wojennego znajdują się następujące 43 osoby, których należenie do stanu chłopskiego, mieszczańskiego lub do drobnej szlachty daje się urzędowo stwierdzić:

Adamowicz, włościanin, analfabeta; Baranowski, z drobnej szlachty; Bejda, włościanin, analfabeta; Bielawski, pisarz wójta gminnego; Bieńkowski, włościanin; Błachinych, włościanin, analfabeta; Chrzanowski z drobnej szlachty; Ciechanowicz, włośc. analfabeta; Czyżewski, włośc. analfabeta; Danowski, robotnik; Downarowicz, z drobnej szlachty; Filipowicz, włościanin, analfabeta; Galinaitis, włośc.; Gzowski, niższy funkcjonarjusz kolei warsz.-petersb.; Hrynczuk, parobek folwarczny; Iczkowski, z drob. szlachty; Krasiński, robotnik rolny; Marczewski, uczeń felczerski w szpitalu; Markowski, robotnik fabryczny, ojciec 7 dzieci; Mikucki, z drobnej szlachty; Mizerewicz, włośc. analfabeta; Oświecimski, włośc.; Pawłowicz, syn komisarza cyrkułowego; Proniewicz, z drob. szlachty, analfabeta; Puhaczewski z drobnej szlachty; Rewkowski, podmajstrzy ślusarski; Rewkowski Józef, stolarz; Rogowski, z drobnej szlachty; Rutkowski, z drob. szlachty; Sakowicz, włośc.; Smyrłow, felczer; Songajło, z drobn. szlachty; Staniewicz z drob. szlachty; Szablewicz, z drob. szlachty, analfabeta; Szamkow, analfabeta, chłop z wołogodzkiej gub. złożył przysięgę polskiemu rządowi; Towtowicz z drob. szlachty; Ungebauer, stolarz; Urbanowicz, włośc. analfabeta; Wodopałas, robotnik u włościanina; Wróblewski Gabrjel, rządca majątku; Zmaczyński, włościanin, umiał czytać, ale niepiśmienny; Zybers, robotnik folwarczny, analfabeta i Zycki, włościanin.

Wacław Schmidt.

*) Wileńskie Źródła Archiwalne pod redakcją Wacława Studnickiego. Wilno 1923.

**) Patrz: W. Schmidt „Geneza prywatnej rosyjskiej własności w b. gubernjach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej". Warszawa, 1923.

Bank emisyjny

Onegdaj Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w Spale rozporządzenie, zawierające Statut Banku Polskiego — jako instytucji emisyjnej.

Na czele Banku stać będzie prezydent Banku, a zarazem prezes rady nadzorczej — mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Pomocnik jego również będzie mianowany. Rada nadzorcza natomiast, złożona z 12 osób, będzie wybierana przez ogólne zebranie akcjonarjuszy. Będzie ona ustanawiała przepisy o operacjach bankowych, ustalała procent dyskonta i przeprowadzała wybory dyrekcji. Dyrekcja będzie organem wykonawczym. Jej rolę narazie przed ukonstytuowaniem się Banku pełnić będzie komitet organizacyjny, który tworzą: senator Karpiński, sen. Adamski, Jan Kanty Steczkowski, Franc. Stefczyk i Zygmunt Chrzanowski.

Komitet ten zajmie się zebraniem kapitału zakładowego i opracowaniem przejścia z

---

ROMUALD MINKIEWICZ. 10)

Jutro!

— Ależ my nie pozwolim! — krzyknęli Krzywda z Domagalskim. — To nam wstyd! Nie ino władzy! Wy u nas gość! Gdzież prawo gościnności? My nie chcem hańby!

— Lece jutro do Partji! — dodał gorąco Domagalski. — Zbierzem naszych. Wyńdziem wszyscy!

— Wszyscy! Was znajom. Wam radzi.

— Zdemonstrujem! Nie pozwolim!

— Dzięki, drodzy! To na nic. Ja muszę jutro, przed piątą. Inaczej siłą.

— Hańba! Hańba! (wołali tamci z rozpaczą, wymachując rękoma). To porządek dzisiejszy! Hańba!

— Zresztą, wy róbcie swoje. To słuszna. Na przyszłość, może wskóracie. Czyńcie i to jeszcze — wy, głodzeni! — dla honoru kraju, czyńcie! Ale... ja... już tam będę.

Wodzą za nim rozżalonemi oczyma. On wciąż chodząc, do siebie tylko już mówi.

— I dlaczegoż miałbym tu siedzieć? Wyznaj, Zenonku! wygodnie ci tu było w Krakowie, w spokojnej robocie... wyznaj! miło ci tu było... tu... tu... tu.. No, tak. Wszystko w porządku.

Bierze dłonie Krzywdy, Domagalskiego.

— Dziękuję... za serce. Co to ja miałem uczynić? co to ja miałem... Aha! wasza sprawa.

— A dajcież z nią spokój!

— Tera tu nie do tego!

— Tak, musi ktoś inny. Ktoby tu? Pomyślę. Jutro dam znać! Jutro!

Chodzi. Po chwili cicho, hamując wzruszenie:

— Wando!... ja jutro przed piątą wyjadę... czy mi... czy mi... pozwolicie tu jutro, w południe?... pozwolicie?... jeszcze jutro... niedługo... godzinkę?...

— Co za pytanie, Zenonie!.. tak rada będę...

Nie skończyła: ktoś stuknął w drzwi i zaraz wpadł jak pocisk, wołając w nieopisanem wzburzeniu:

— Wiecie, koleżanko! co te, psiakrew! kretyny...

Stanął stropiony, postrzegłszy obecnych. Był młody, rozczochrany, jak na malarza przystało, w welwetowym garniturku...

— Oszaleliście, Wyrwo!? (zawołała, wybuchając śmiechem).

To go ponownie w trans wprawiło.

— Oszalałem! Oszalałem! A jeśli nie jeszcze, to wnet oszaleję... Potwory! Kretyny!... „Elita społeczeństwa"! Tfy! tfy! tfy!...

— No, dobrze już. Napluliście i dość! Teraz mówcie!

— Mówcie?... he, he... chyba udławię się... Wiecie, kogo te... Salomony... nagrodziły? co?

Zadygoce w niej serce.

Pobladnie.

— Kogo? (wyszepce).

— Kogóżby, hę?... Mistrza! cha, cha, cha. „Za zacne polskie uczucie artystę - malarza pana Maślankiewicza". Cha, cha, cha, cha... (śmiał się na całe gardło) Mistrza Maślankiewicza! Mistrza Maślankiewicza!...

— Maś - lan - kie - wi - cza...—powtórzy głucho, echowo i osunie się bezwładna na krzesło, pod ten swój „smrek szumiący"...

Opadła głowa na piersi. Ręce zwisły, bezwładne. Coś szepcą zbielałe wargi.

. . . .

Mrok. Otchłań ciemna, bezlitosna. Jednego promyka!... Jednej iskierki!... Żeby choć ognik gdzieś błędny, zwodniczy!... Nic. Obłędny mrok. Otchłań. Śmierci dech.

. . . .

Co to?... Oszalały łopot skrzydeł?! Pochwyconych, bitych ptaków straszne szamotanie...

Wyrwie się z otchłani jęk:

— Orły! orły! orły moje!...

Przybłądzą skądciś szepty... gdzieś kiedyś zasłyszane:...

— My tak kochali... a pili truciznę!

— My tak żyć chcieli... a żyli w zamroczy!

Wyczołga się Westchnienie:

— Inni, ach! będą oglądać Ojczyznę!

Zaprzeczy głos:

— Nieprawda! Ojczyzny mojej nikt nie ujrzy! Zginie ze mną, niezjawiona!

Zakwili żal:

— Niezjawiona... niepoznana...

A szepty znowu:

— I będzie wielka... i będzie wspaniała...

— O, już nie będzie! nie będzie! nie będzie!

— Była... być mogła!

— Lecz robak trumien wprzód może nas stoczy!

— „Może"?!... cha, cha, cha...

Rozpaczne ptaków szamotanie.

Wyleci znowu jęk:

— Orły! orły! orły moje!

Zaszemra westchnienie:

— Niejedna w świecie tkwi rozbicia skała...

— Ach! nie pocieszaj! Wiem. Przeklęty taki świat! przeklęty!

— Ach! płyną lata... ach! płyną i wieki. Nim się myśl Boża w ciało przeistoczy...

— Nigdy! Kona Boża myśl... wraz ze mną...

— Zguba wciąż bliska, — a tryumf daleki...

— Daleki...

. . . .

Cichy, tłumiony oddalą, dobiegł skądciś śpiew chóralny:

— Bóg się ro-o-o-dzi! Moc truchle-e-eje...

Porwie się szalony śmiech:

(Dok. nast.).

obecnego systemu walutowego do waluty pełnowartościowej.

***

Tymczasowy Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zwołał dnia 21 b. m. do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych celem poinformowania ich o sprawach, związanych z powstaniem Banku Polskiego.

Prezes tymczasowego komitetu p. senator Karpiński zakomunikował na wstępie, iż statut Banku Polskiego został onegdaj podpisany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Komitet organizacyjny, powołany na podstawie tego statutu, ustali w najbliższych dniach warunki zapisów na akcje i ogłosi prospekt, podający warunki do publicznej wiadomości i wzywający do subskrypcji akcji Banku.

P. Prezydent Rzplitej zapisał się jako pierwszy na listę akcjonarjuszów Banku Polskiego, subskrybując 25 akcji. (PAT).

Bony podatkowe

Zgodnie z podanem w „Robotniku" w niedzielę obwieszczeniem ministerjum skarbu—od wczoraj w obiegu publicznym znajdują się bony podatkowe. Bony te wypuszczone zostały w odcinkach po 5, 10, 25 i 100 złotych, sprzedawanych po kursie dnia według t. zw. kursu waloryzacyjnego.

Narazie państwowe zakłady graficzne wykończyły bony po 100 złotych, które rozesłano do kas skarbowych oraz P. K. K. P. i P. K. O.; w tych dniach znaleźć się mają w sprzedaży również mniejsze odcinki Poza kasami i bankami rządowymi, bony sprzedawane są również przez banki prywatne, które rozkupiły znaczną część emisji.

Bony podatkowe przyjmowane będą zamiast gotowizny markowej przy opłacie podatków i opłat waloryzowanych, kaucji przy dostawach rządowych, grzywien, kar oraz wszelkich innych opłat o charakterze państwowym.

Celem tego nowego waloru państwowego jest uchronienie przed dewaluacją kwot markowych, składanych z codziennych, czy cotygodniowych wpływów, a przeznaczonych dla opłaty podatków oraz zmniejszenie braku markowych znaków obiegowych.

Bony mogą być również nabywane celem lokaty w nich oszczędności bez obawy o zmienność ich wartości. Jak przypuszczać należy staną się one w okresie przejściowym surogatem waluty złotowej, mogą być bowiem środkiem do regulowania należności za zwaloryzowane w cenie towary.

Nowy ten walor państwowy, podobnie jak bony złotowe, wyzyskać pewnie zechce spekulacja, która obecnie na czarnych giełdach nie ma odpowiedniego pola do popisu. W celach spekulacyjnych również bony są nabywane podobno przez banki.

Podatek majątkowy od urządzenia domowego.

Podatek majątkowy płaci się również od wartości urządzenia domowego oraz przedmiotów użytku osobistego. Do urządzenia domowego zalicza się: meble, odzież, naczynia kuchenne, pościel, bieliznę, dywany, obrazy i t. p. Wartość przedmiotów z platyny, złota, srebra i drogich kamieni oblicza się osobno.

Wolne od podatku majątkowego są urządzenia domowe wraz z przedmiotami użytku osobistego, o ile ich wartość nie przekracza 5,000 fr. szw., czyli 100,000,000 mkp. według kursu z lipca ub.r. W deklaracjach podawać należy **lipcową** wartość majątku w markach polskich.

Rozporządzenie Min. Skarbu z dn 15 listopada ub. r. (ogłoszone w Nr. 123 Dz. Ustaw Rz. P. z r. ub.), podaje następujący wzór, jak należy szacować urządzenie domowe:

Przeznaczenie pomieszczenia	Rodzaj urządzenia: Luksusowe			Zamożne			Przecietne		
	Wielkość pomieszczenia: wielkie	średnie	małe	wielkie	średnie	małe	wielkie	średnie	małe
	W tysiącach marek								
Salony, buduary i t. p.	300.000	240.000	200.000	150.000	120.000	100.000	80.000	60.000	50.000
Gabinety, kancelarje, pokoje przyjęć i t. p.	200.000	150.000	120 000	100.000	80.000	60.000	50.000	40.000	30.000
Sypialnie	100.000	75 000	60.000	50.000	40 000	30 000	25.000	20.000	15 000
Jadalnie	80.000	60.000	50 000	30.000	25.000	20.000	15.000	12.000	10.000
Kuchnie	40.000	30.000	25.000	20.000	15.000	12.000	10.000	8.000	5.000

O ile w mieszkaniu znajdują się pomieszczenia zawierające różnorodne urządzenia, np. zamożne i przeciętne, wówczas należy każde urządzenie, znajdujące się w danem pomieszczeniu, szacować według tego rodzaju, któremu odpowiada przeważna ilość przedmiotów, wchodzących w skład urządzenia.

Wartość przedmiotów z platyny, złota, srebra i drogich kamieni oraz innych przedmiotów, służących do osobistego użytku, np. konie wyścigowe i cugowe, powozy, samochody i t. p, należy szacować odrębnie według ich przeciętnej wartości obiegowej.

Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

DO CZEGO PROWADZI SAMOWOLA CUKROWNIKÓW.

Znajdujący się wyłącznie prawie w rękach obszarników przemysł cukrowniczy poczuł się za rządów Chjeno - Piasta panem sytuacji i w wyzysku spożywców wyprzedził wszystkie inne gałęzie wytwórczości.

Panowie cukrownicy przedewszystkiem zawarli z rządem cichą umowę, której mocą upoważnieni zostali do dostosowania ceny cukru na rynku polskim do ceny cukru na rynku angielskim. Jako najwyższą cenę wskazano 64,50 franków szwajc. w czasie, gdy cena cukru w Londynie wynosić będzie 3 szylingi.

Ta umowa dawała cukrownikom polskim przywileje jakich nie ma przemysł ten w innych krajach, gdzie zarówno cena buraków jak i robocizna jest dużo wyższa, niż u nas. Cukrownikom polskim nie wystarczyło jednak to uprzywilejowanie: choć cena na rynku angielskim nie doszła do swego maximum, i cukier polski zagranicą musiał być sprzedawany dużo taniej, cukrownicy korzystając z waloryzacji, przekroczyli obecnie nawet cenę najwyższą, przewidzianą w umowie, i oznaczyli cenę za 100 klg. bez akcyzy i kosztów przewozu loco Poznań **64,98 franków szwajcarskich!**

Polska zatem swój własny cukier musi nabywać drożej, niż Anglja! Ponieważ jednak pomiędzy Polską a Anglją jest ta „drobna" różnica, iż robotnik polski nawet przez miesiąc nie zarabia tego, co robotnik angielski przez tydzień, cukier w rodzinie robotniczej w Polsce staje się rzeczą zbytku, wskutek czego konsumcja jego przeraźliwie spada.

Wskutek wygórowanej ceny cukru z 600 wagonów, jakie w styczniu przeznaczono do podziału pomiędzy miejskie instytucje aprowizacyjne i spółdzielcze, organizacje spożywców mogły wykupić zaledwie 100 wagonów. **Ogółem spożycie cukru w Polsce zmniejszyło się w ciągu jednego miesiąca o 1000 wagonów!**

Oczywiście cukrownicy zaczną obecnie zabiegać o dodatkowy wywóz tej ilości cukru. Miejmy nadzieję, że p. Grabski nie da na to swej zgody. Jest to jedyny sposób zmuszenia paskarzy cukrowych do opamiętania się, t. j. do udostępnienia cukru masom przez zniżkę cen tego produktu. Konieczną jest także zniżka podatku od cukru.

PASEK JAJCZARSKI.

Nasze organizacje ziemiańskie, a za niemi paskarze wiejscy i miejscy, żądają w detalu za 1 świeże jajo do 200,000 mk., za wapniaki zaś 150,000 mk. Tymczasem w hurcie można otrzymać każdą ilość świeżych jaj I gatunku po cenie 175 milj. za skrzynkę, zawierającą 24 kop, co stanowi 120,000 za sztukę oraz jaj wapnowanych po 145 milj. za skrzynkę, co wynosi 100 tys. mk. za sztukę.

Detaliści zatem zarabiają od 50 do 66⅔ proc., co jest ohydną lichwą!

CENY WYROBÓW TYTUNIOWYCH.

Wskutek zniżki kursu franka waloryzacyjnego z 1,910 tys. na 1,900,000 tysięcy uległy drobniutkiej redukcji ceny wyrobów tytuniowych w stosunku do cennika z ubiegłego tygodnia. Nowy cennik obowiązywać ma do dn. 27 stycznia.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO.

Kurs franka waloryzacyjnego na dziś oznaczony został na 1,900,000. Ten sam kurs obowiązuje do dn. 27 stycznia monopol tytuniowy oraz do 31 stycznia pocztę i koleje. Nastąpiło przeto ujednostajnienie kursu dla wszystkich danin i opłat państwowych.

SZEWCKA WALORYZACJA.

Wobec podrożenia w ciągu ostatnich dwuch tygodni skór oraz robocizny, cena wszystkich gatunków obuwia w sklepach wszystkich kategorji podwyższona zostaje od 22 stycznia przeciętnie o 50 proc. (b).

CZY NA DŁUGO.

Poraz pierwszy od kilku miesięcy nie notujemy dziś zwyżki cen chleba, nabiału i mięsa. Paskarstwo przycichło wyśrubowawszy ceny do niesłychanych granic.

Również w handlu włókienniczym zauważyć się daje tendencje zniżkowe. W dużej mierze jest to wynikiem zastoju, wywołanego subożeniem ogółu i brakiem gotowizny na rynku.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Duch Chjeno-Piasta żyje!

KONFISKATA „DZIEN. LUDOWEGO".

Czytamy w „Dzienniku Ludowym" z dn. 21 b. m.:

„Artykuł tow. pos. Czapińskiego p. t. „Spiskujący kler" został we wczorajszym numerze „Dziennika" skonfiskowany, chociaż bez przeszkód ze strony prokuratorji warszawskiej i krakowskiej pojawił się w „Robotniku" i „Naprzodzie".

Ta konfiskata „Dziennika" dowodzi, że w pojęciu lwowskiego prokuratora, Lwów ciągle jeszcze jest na prawach wyjątkowych w Polsce".

KONFISKATA „CHŁOPSKIEGO SZTANDARU".

„Chłopski Sztandar", pismo ludowe redagowane przez posła dr. Putka, (P. S. L. Wyzwolenie), uległo konfiskacie za korespondencję Br. Kossakowskiego z Trenton w Ameryce, w której autor krytykował gospodarkę rządu polskiego.

Sprostowanie.

Z powodu sprawozdania z obchodu styczniowego, otrzymujemy od tow. Limanowskiego następujący list:

Nie chcąc przywłaszczać nienależnego mnie zaszczytu, proszę o łaskawe sprostowanie. Nie mogłem być uczestnikiem walk powstańczych 1863 r. — jak to powiedziano w sprawozdaniu z wczorajszego obchodu styczniowego — ponieważ byłem już od jesieni 1861 roku na wygnaniu w północnej Rosji — w archangielskiej gubernji. W maju zaś 1863 r. za usiłowaną ucieczkę zostałem uwięziony i w areszcie trzymany prawie do końca owego roku.

Bolesław Limanowski.

21 stycznia 1924 r.

Oświadczenie

Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

Wobec ukazania się w Nr. 19 „Kurjera Warszawskiego" z dn. 19 stycznia b. r. w „Kartkach ulotnych" artykułu „Próby zamętu", podpisanego przez p. Władysława Rabskiego o rzekomym rozłamie w Związku Strzeleckim, Zarząd Główny Związku Strzeleckiego oświadcza, że artykuł ten opiera się na fałszywych informacjach, bowiem zgromadzienia, na którem miał nastąpić rozłam, w żadnym z Zarządów Związku Strzeleckiego nie było. Żadnych delegacji do ministra Sosnkowskiego z ramienia Związku Strzeleckiego nie wysyłano. Również wiadomość o ustąpieniu dr. Dłuskiego jest niezgodna z prawdą, gdyż dr. Dłuski nie miał i nie ma zamiaru ustępować z Zarządu.

Prezes Zarz. Gł. Dr. K. Dłuski.
Sekretarz T. Niedzielski.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie

W „Izwiestjach" moskiewskich znajduje się szczegółowy opis dotychczasowych rokowań rosyjsko-rumuńskich. Z początku delegaci obu krajów mieli za zadanie porozumieć się w sprawie usunięcia zatargów granicznych i starć nad Dniestrem. Po pomyślnem załatwieniu tej sprawy Rumunja wyraziła życzenie rozpatrzenia sprawy nawiązania stosunków handlowych z Rosją na co ta wyraziła swą zgodę.

Rokowania rozpoczęły się 11 listopada r. ub. Delegaci sowieccy na wstępie wysunęli żądanie wzajemnej wymiany przedstawicieli handlowych, na co Rumuni nie zgodzili się, twierdząc, że mogłoby to nastąpić dopiero po uregulowaniu spraw politycznych obu krajów. Rząd rumuński, powiadomiony o tem, że rząd sowiecki nie ma nic przeciwko konferencji ogólnej o charakterze politycznym, zaprosił sowiety na taką konferencję do Zalcburga.

Delegaci sowieccy jednak w dalszym ciągu obstawali przy tem, by obradowano nad projektem układu handlowego, lecz Rumuni przedstawili kontrprojekt, w którym kategorycznie odmawiają pozwolenia na pobyt sowieckich agentów handlowych w Rumunji, dopóki nie nastąpi uznanie wzajemne obu rządów. Do tego czasu należałoby podjąć wymianę handlową na podstawie specjalnego porozumienia. W tym celu Rumunja proponowała utworzenie specjalnego komitetu w Kiszyniowie, dokąd zwracaliby się wszyscy, pragnący nawiązać stosunki handlowe z Rosją. Komitet ten pozostawałby w ścisłym kontakcie z komisarjatem do Handlu zagranicznego w Rosji i zawierałby z nim kontrakty handlowe. Propozycję tę Rosjanie odrzucili.

Po konferencji Małej Ententy w Białogrodzie, rumuński minister spraw zagranicznych Duca, oświadczył, że podjęcie stosunków z Rosją jest koniecznością dla obu krajów i wyraził nadzieję, że niezadługo rozpoczną się rokowania na szerokiej podstawie politycznej.

ODCZYT TOW. POS. D-ra DIAMANDA.

We wtorek, dn. 22 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Muzeum Przem. i Roln. (Krak. - Przedm. 66) tow. pos. Diamand wygłosi odczyt p. t. „O stosunkach gospodarczych Polski".

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum, Krakowskie - Przedmieście nr. 66, w księgarni Wendego, Krak. Przedmieście 9, w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Administracji „Robotnika", Warecka 7 i w Banku Ludowym, Marszałkowska 99.

ODCZYT TOW. K. CZAPIŃSKIEGO.

W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) odczyt posła Kazimierza Czapińskiego o Maeterlincku. Fragmenty z utworów poety odtworzą artyści dramatyczni pp. Malicka i Zelwerowicz. Bilety do nabycia w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), księgarni Wendego (Krakowskie Przedmieście 9), w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Banku Ludowym (Marszałkowska 99) oraz w dniu odczytu w kasie przy wejściu.

Kronika parlamentarna.

BUDŻET MIN. ROB. PUBLICZNYCH.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad preliminarzem budżetowym na r. 1924. Omawiano budżet min. robót publicznych. Referował pos. Romocki (Ch. D.).

W dyskusji tow. Hausner zwrócił uwagę na to, że na konserwację trzech czwartych sieci dróg wynoszących 40,000 kilometrów budżet nie przewiduje żadnych kredytów. Grozi to zupełną ruiną dróg lądowych. W zupełnem zaniedbaniu pozostała również sprawa dróg wodnych, które są niezbędnem uzupełnieniem komunikacji kolejowej. Od czterech lat nie wypracowano w tym kierunku żadnego konkretnego projektu i nie pomyślano o ewentualnem zdobyciu kapitałów obcych na tę zyskowną inwestycję. Do ustawy o rozbudowie miast nie wydano nawet rozporządzenia wykonawczego, pamiętać należy, że w przemyśle budowlanym jest zatrudnionych miljon ludzi. Jest to sprawa szczególnie ważna wobec grożącego bezrobocia.

Tow. Hausner przedłożył rezolucje: wzywającą do przypieszenia opracowania projektu regulacji Wisły i budowy żeglugowych kanałów z górnośląskiego i dąbrowskiego zagłębi węglowych do Warszawy z odgałęzieniami do Łodzi i Płocka, dalej kanału Bug — Wisła przez Warszawę i kanału z zagłębia dąbrowskiego przez Oświęcim i Kraków do Wisły przy ujściu Sanu. Dalej rezolucję wzywającą Rząd do przedstawienia projektu ustawy określającej warunki dla wykorzystania samodzielnej praktyki zawodowej przez inżynierów, oraz do wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy wodnej, o rozbudowie miast i opracowania projektu ustawy elektryfikacyjnej.

Po przemówieniach pos. Śliwińskiego (P. Z. L.), ks. Kaczyńskiego (Ch. D.), Rymara (Z. L. N.), Gruszki i Ostrowskiego (Piast), Żółtowskiego (Ch. D.), kierownik min. robót publicznych p. Rybczyński wyjaśniał, że kredyt przewidziany w ustawie o rozbudowie miast jest obecnie tak mały, że bez nowelizacji ustawa ta nie da się wogóle zastosować. W sprawie budowy dróg wodnych w dalszym ciągu trwają studja i roboty przygotowawcze.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej i przyjęto dział I preliminarza oraz 13 paragrafów działu II.

Kronika polityczna.

DELEGACJA KOMISJI CENTRALNEJ U PREMJERA GRABSKIEGO.

Delegacja Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, składająca się z tow. pos. Kwapińskiego oraz tow. Zdanowskiego i Tellera, przedstawiła wczoraj premjerowi Grabskiemu postulaty w sprawach płac robotniczych, bezrobocia i zażegnania kryzysu w przemyśle, które to postulaty uchwalone zostały na ostatniem posiedzeniu K. C.

P. Grabski po zapoznaniu się z memorjałem stwierdził, że uważa zasady w sprawie płac robotniczych za zdrowe i imieniem Rządu oświadczył, że są one godne poparcia.

Co się tyczy sprawy bezrobocia, to projekt ustawy o bezrobociu jest przedmiotem dyskusji Rady Ministrów. Rząd uważa uchwalenie tej ustawy przez Izby za jedyny realny sposób uchronienia robotników od nędzy. Rząd będzie pilnował tego, aby ustawa jaknajrychlej przeszła przez Sejm i Senat. Co się wreszcie tyczy zawarcia układów handlowych z sąsiadami i ożywienia z nimi stosunków gospodarczych, to zdaniem p. premjera, jest to jeden z głównych środków zażegnania przesilenia w przemyśle i ułatwienia przemysłowi wyjścia z obecnej trudnej sytuacji.

KOMUNIŚCI A P. P. P.

„Przegląd Wieczorny" podaje, że w wyniku śledztwa, prowadzonego w sprawie

nieudałego zamachu na więzienie wojskowe, aresztowano oprócz szewca Wasilewskiego — drugiego szewca, Kucharskiego, u którego znaleziono ukrytą broń. Obaj byli członkami organizacji komunistycznej. Na podstawie zeznań tych dwuch, aresztowano jeszcze dwuch komunistów: Wojciecha Dąbrowskiego i Józefa Garlickiego, którzy, jak stwierdzono, byli w stosunkach z P. P. P. Obaj aresztowani byli sprawcami zabójstwa Olejniczaka, komunisty, podejrzanego o prowokatorstwo i, jak ustalono, notowani byli w policyjnych rejestrach, jako zawodowi kryminaliści. Jak dalece rozgałęzione były i jaki miały charakter stosunki komunistów z P. P. P., tego „Przegląd Wieczorny" nie podaje.

W SPRAWIE PRZESILENIA W PRZEMYŚLE.

W sobotę zaczęła obradować w min. przemysłu i handlu specjalna komisja, złożona z b. ministrów tego resortu w sprawie obecnego przesilenia w przemyśle.

W naradzie wzięli udział S. Przanowski, A. Olszewski, S. Ossowski, H. Strasburger, W. Chrzanowski, Zagleniczny, posłowie Szydłowski i Wierzbicki (widocznie jako nadminister!) oraz wicemin. skarbu Klarner.

P. Klarner udzielił wyjaśnień, jak Rząd zamierza przeprowadzić pobór podatku majątkowego od przemysłu, poczem wywiązała się wymiana zdań co do zarządzeń, jakie należałoby zastosować celem zmniejszenia bezrobocia, potanienia produkcji przemysłowej i nieobciążania zbytnio skarbu państwa w czasie sanacji.

Dziś obrady toczyć się mają dalej, poczem sformułowane będą wnioski na komitet ekonomiczny Rady ministrów.

PRZED WYJAZDEM P. DAROWSKIEGO DO MOSKWY.

Wyjazd do Moskwy nowomianowanego posła Rzplitej przy Rządzie S. S. S. R. p. Ludwika Darowskiego, ulegnie zwłoce i nastąpi dopiero w połowie lutego. Przyczyną zwłoki jest konieczność załatwienia przygotowawczych prac do umów polsko - rosyjskich handlowej, tranzytowej i konsularnej, któremi kieruje p. Darowski.

PRZYJAZD P. ZAMOYSKIEGO.

Z Paryża nadeszła telegraficzna wiadomość od min. Zamoyskiego, że przybędzie on do Warszawy 27 lub 28 b. m.

POSEŁ WŁOSKI W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył z Helsingforsu nowomianowany poseł włoski, p. Mayoni, który wręczy listy uwierzytelniające po powrocie Prezydenta Rzplitej ze Spały.

ZMIANA PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO PAŃSTWA.

W min. spraw wewnętrznych utworzony został nowy wydział, który przygotować ma projekty zmiany podziału administracyjnego państwa w tym kierunku, żeby przystosować go zarówno do potrzeb gospodarczych i kulturalnych kraju, jak i do wymagań sprawności administracyjnej. Kierownikiem tego wydziału mianowany został p. Kołek, b. wicewojewoda białostocki.

Z RADY MINISTRÓW

Na posiedzeniu w dn. 21 b. m. Rada Ministrów po załatwieniu spraw bieżących, m. in. uchwaliła: rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych ustaw, dekretów i rozporządzeń Rady Ministrów na Ziemię Wileńską; **projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; projekt ustawy o Radzie opieki społecznej;** rozporządzenie, zmieniające przepisy tymczasowe o kosztach sądowych; rozporządzenie w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych, określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych oraz w przepisach porządkowych i dyscyplinarnych, tudzież zastosowania stałej jednostki franka złotego do obliczania niektórych tych kwot, specjalnie dodatku do uposażeń dla wojskowych z art. 10 ustawy uposażeniowej; **projekt noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej;** rozporządzenia o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska: administracyjne kategorji 1-szej służby państwowej, prawno - administracyjne w państwowej służbie skarbowej, kategorji 1-szej państwowej służby technicznej w dziale administracji skarbowej oraz na stanowiska kategorji 1-szej państwowej służby technicznej w dziale ministerjum robót publicznych; projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym na obszar województwa śląskiego; rozporządzenie w przedmiocie zaliczenia funkcjonarjuszy straży celnej do grup uposażeniowych; **projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o niezaliczaniu na podatek przemysłowy przedpłat, uiszczanych na poczet tego podatku w postaci świadectw przemysłowych, o pożyczce dolarowej** i o zastosowaniu stałej jednostki do kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe.

(P. A. T.).

TELEGRAMY.

Sytuacja polityczna w Anglji.

PRZED DECYDUJĄCYM MOMENTEM.

Londyn, 21 stycznia. (PAT. PR.). Rezultaty głosowania nad votum zaufania dla rządu nie będą wiadome przed godz. 11 w nocy z poniedziałku na wtorek. Do chwili obecnej żadne zmiany w politycznym układzie rzeczy nie zaszły. Wydaje się bardzo prawdopodobnem, że wśród liberałów nastąpi pewien rozłam i że część liberałów wstrzyma się od głosowania, część zaś głosować będzie za votum zaufania, jednakże ilość głosów obu odłamów nie będzie wystarczająca dla zmiany rezultatów głosowania, gdyż pewnem jest, że większość liberałów pójdzie za Asquithem, który zapowiedział poparcie Labour Party.

W IZBIE GMIN.

Londyn, 21 stycznia (PAT.). P. R. — Dzisiaj całe popołudnie Izba Gmin obradowała nad kwestją adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Jeden z leaderów stronnictwa liberalnego sir John Simon podkreślił, że rezultat ostatnich wyborów powszechnych dowiódł, iż kraj odrzucił politykę protekcyjną premiera Baldwina. Mówca zaznacza, że podtrzymywać będzie projekty liberalne nowego rządu nie dlatego, iż wyjdą one z ust rządu Labour Party, gdyż równie stanowczo odrzuciłby antyliberalne propozycje, bez względu na to, jaki rząd próbowałby je przeprowadzić. Przemawiała z kolei Margareth Bondfield, deputowana z ramienia Labour Party, poruszając głównie sprawy związane z bezrobociem wśród kobiet.

ODPOWIEDŹ NA MOWĘ TRONOWĄ.

Londyn, 21 stycznia. (PAT. PR.). Wszystkie ugrupowania polityczne parlamentu przygotowały już tekst adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Według przeważającej w łonie Izby opinji, adres Labour Party pozyska większość Izby. To samo przekonanie wyraża dzisiejszy „Times".

PRZED REZYGNACJĄ BALDWINA.

Londyn, 21 stycznia. (PAT. PR.). Według ogólnych przewidywań premjer Baldwin już w dniu jutrzejszym poprosi o audjencję u króla, któremu złoży rezygnację swego gabinetu, poczem król, po przyjęciu rezygnacji obecnego rządu, wezwie do siebie Mac Donalda i powierzy mu misję utworzenia gabinetu.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD GABINETU MAC DONALDA.

Londyn, 21 stycznia. (PAT). „Temps" ogłasza następującą listę przyszłego gabinetu Ramsay Mac Donalda: Ramsay Mac Donald prezydjum i ministerjum spraw zagranicznych, minister sprawiedliwości — Clynes, lord kanclerz Parmoore, kanclerz skarbu Snowden, ministerjum spraw wewnętrznych Henderson, admiralicja Haldane, ministerjum wojny — Thomas, ministerjum pracy Sidney Webb, zdrowia Withey, oświaty Trevelien, aprowizacji Robert, prezydjum urzędu handlowego Greevood, generalny pocztmistrz Hertshorn, sekretarz dla Szkocji Hastings, solicitor general Slesser.

Sprawa odszkodowań.

KOMITET RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 21 stycznia. (PAT. PR.). Drugi komitet rzeczoznawców zebrał się dziś o g. 11 m. 45 na pierwsze swe posiedzenie. Barthou wygłosił przemówienie powitalne, w którem podkreślił wspólność celów obu komitetów i wskazał na oczekujące je trudne zadanie. Następnie Barthou zaznaczył, że rząd Rzeszy daleki jest od tego, by zaprzeczać ucieczce kapitałów niemieckich zagranicę. Ucieczka tych kapitałów okazała się szkodliwą dla równowagi budżetu i stabilizacji waluty niemieckiej. W celu przeciwdziałania temu — mówił Barthou — rząd niemiecki przedsięwziął środki prawodawcze i administracyjne. Okazały się one jednak na nieszczęście bezskutecznemi. Wreszcie Barthou przypomniał, że Mac Kenna w grudniu 1922 r. określił kapitały niemieckie zagranicą na 1 miljard dolarów.

Paryż, 21 stycznia. (PAT.). Mac Kenna, na przemówienie Barthou, oświadczył, iż fakt istnienia komitetu jest nowym dowodem, że szczere współdziałanie sojuszników, ożywiające ich pracę, jest jedynym środkiem osiągnięcia takiego rozwiązania aktualnych problematów, które przyniosłoby całemu światu pokój.

Paryż, 21 stycznia (PAT). — Komitet rzeczoznawców wysłuchał dziś po południu dyrektora Banku Rzeszy Schachta, który po ukończeniu posiedzenia odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Ruch separatystyczny w Palatynacie

SEPARATYŚCI GROŻĄ ODWETEM.

Berlin, 21 stycznia (PAT). P. R. — **Separatystyczny rząd Palatynatu skierował do kanclerza Rzeszy i do bawarskiego prezydenta ministrów pisma z zawiadomieniem, że za każdy dokonany lub usiłowany zamach na życie któregokolwiek z członków rządu Palatynatu będą straceni w drodze odwetu pięciu wybitnych przedstawicieli obozu antyseparatystycznego, majątek zaś ich będzie w całości skonfiskowany.**

ANGLJA ŻĄDA WYJAŚNIEŃ.

Londyn, 21 stycznia. (PAT.). Polityczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi: że Anglja zażądała za pośrednictwem swoich ambasadorów w Paryżu i Brukseli, jak również przez swoich przedstawicieli w Nadrenji, dokładnych wyjaśnień w sprawie ostatnich kroków, podjętych przez okupacyjny zarząd francusko-belgijski.

Londyn, 21 stycznia (PAT). P. R. — Konsul angielski generalny w Monachjum Clive, który prowadził badania w Palatynacie bawarskim w sprawie politycznego stanu rzeczy na tem terytorjum, — powrócił do Londynu, gdzie złoży szczegółowe sprawozdanie o rezultatach swych prac.

Strajk kolejowy w Anglji

Londyn, 21 stycznia (PAT). — Maszyniści i palacze, należący do związku „Associated Society" rozpoczęli strajk. Natomiast związek narodowy urzędników kolejowych pracy nie porzucił. Ruch kolejowy jest bardzo ograniczony. Przedewszystkiem przewożone są środki żywności. Organizacje ekonomiczne zmobilizowały samochody i łodzie. Większość miast utworzyła składy żywności.

Londyn, 21 stycznia (PAT. PR.) Wczoraj około północy porzuciło pracę 60.000 maszynistów i palaczy kolejowych. Związek maszynistów składa całą odpowiedzialność za strajk i jego skutki na dyrekcję towarzystw kolejowych, które nie zgodziły się na udzielenie gwarancji, że umowy z „National Wages Board" w przedmiocie płac zarobkowych zostaną dotrzymane.

Sprawozdanie literackie.

*„Sześć Opowieści" Conrada - Korzeniowskiego *).*

(Dokończenie).

Są w literaturze malarze wierzchniej warstwy i tych jest najwięcej. Rzadko który z nich przetrwa dłużej w pamięci ludzkiej, niż jedno pokolenie. Pojęcia ich, forma, treść, obracają się w kategorjach ustalonych, niezmiennych, stwardniałych. Na wszystko mają odpowiedź pod ręką, bo jest to odpowiedź z drugiej a nawet dziesiątej ręki. Tylko tacy z pomiędzy nich, jak np. nasz Sienkiewicz, dzięki genjalnej obserwacji powierzchni środowiska, sharmonizowanej równowagi wewnętrznej i łatwości syntetycznego zaokrąglania estetycznego zostawiają coś trwałego. Conrad jest antypodą tego wygodnego, pasorzytującego typu pisarza. On pod zewnętrzną warstwą zjawisk, którą zresztą obserwuje z ostrością i apercepuje z niezawodną pewnością urodzonego obserwatora psychologicznego, czuje, widzi nieustannie wrzącą lawę żywiołów głębinowych. On nie „muruje na wodzie", bo wodę zna, jako żywioł surowy, straszny i wrogi. Właśnie może dwudziestoletnie zmaganie się z oceanami, ciągłe odczuwanie pod stopami niestałości gruntu, wątłości łupiny okrętu wobec żywiołu, wyrobiło, wykształciło w nim ten sposób widzenia, obserwacji i przedstawiania. Ludzkość nie większą posiada pewność gruntu pod nogami, jak marynarz, Wystarczy jedno drgnienie osi „korabia" kontynentu, aby okręt ludzkości pogrążył się w nicość. Życie jest czuwaniem bez odpoczynku wobec tajemnej lawy, co każdej chwili przerwać może pajęczynę kory ziemskiej i unicestwić świat ludzki.

Postulatem Conrada, wezwaniem, jakie rzuca światu, jest heroizm, czujność niezmożona, wytrwałość wysiłku i samowystarczalność duchowa, z siebie samej czerpiąca energję i ochotę do walki.

Wszelka rutyna, konwenans, próżność i małostkowość są mu nieprawdziwe. Prawdziwa zaś myśl, to myśl „nie związana z małostkową zarozumiałością ludzką i nie wywodząca się z żadnego konwenansu" („Szpieg").

Z jaką subtelną ironją kpi Conrad z hrabiego (w noweli „Il Conte"), co życie całe spędziwszy w puchach wygody, umiaru, ładnych form i sympatycznych nastrojów, gdy raz jeden tylko stanął twarzą w twarz w obliczu nagiej prawdy życia, odrazu złamał się, jak słomka. „Nie wątpię również — powiada o tymże „bohaterze" typowy dla Conrada świadek, zdający relację z tragikomicznej przygody hrabiego — że i cała jego egzystencja była bez zarzutu, doskonale uporządkowana i konwencjonalna, niezamącona przez żadne zatrważające wypadki. Białe włosy, zaczesane do góry ponad wyniosłem czołem nadawały mu wygląd idealisty i marzyciela". „Był to żywot miły (tegoż „idealisty") — mówi świadek — z radościami i smutkami, regulowanemi naturalnym biegiem rzeczy — przez małżeństwa, narodziny, zgony — rządzonemi przez uznane przepisy dobrego towarzystwa i ochranianemi przez państwo". Z chwilą, gdy „conte" znalazł się wobec bezczelnego niebezpieczeństwa, sam, gdy niepodobna było oprzeć się ani na „przepisach" owych, ani na powyższej ochronie „całożyciowa, miła delikatność losu (hrabiego) została pogwałcona". I świadek ma dla złamanego „idealisty" tylko litość, „litość bez granic".

Conrad-Korzeniowski z szacunkiem, z opanowanym zachwytem nawet mówi o półbogu morskim, prostym marynarzu Singletonie lub o kapitanie Allistoun (obaj z powieści „Murzyn"), lecz wzgardę ma dla nędzy Allmayera, ironję dla „hrabiego", dla panny, bawiącej się w anarchizm („Szpieg"), dla estetycznych kolekcjonistów pasorzytów. Z tego jednak nie wynika, ażebyśmy gdziekolwiek spotkali się u Conrada z idealizowaniem „mocnego" chamstwa, ludzi o ciężkich pięściach i małpich twarzach, karjerowiczów, reklamistów rozpychających się łokciami, albo — co zazwyczaj idzie w parze z tak pojętą „siłą" — z grubijańską, nieludzką pogardą dla rzeczywistego nieszczęścia, tragicznego złamania, z brakiem humanitarnego współodczucia straszliwej doli cierpiących niesprawiedliwie.

W powietrzu moralnem twórczości Conrada nie unoszą się bakcyle czułostkowości, sentymentalizmu, nie słychać w niej odczucia dla płaksiwych, lamentujących i dla cierpiętnictwa. Jest to twórca nawskroś męski. Lecz męskości córą rodzoną jest dobroć, która chodzi krokiem cichym i nie znosi aplauzów. Jest skryta i wstydliwa, dlatego tak często ubiera się w łachy rubaszne (dobroć marynarzy „Murzyna"). Takiej dobroci i serca dokumentem jest „opowiadanie desperackie" p. t. „Anarchista". Są tu narysowane dwie postaci. Dyrektor Spółki Akcyjnej, „silny" cham, tępy, gruboskórny, okrutny pająk i jego ofiara, nie tylko jego, bo ofiara jednej chwili, co zadecydowała o nieszczęsnym przełomie w życiu paryskiego robotnika, ofiara wreszcie bezmyślnego prawa i niesumiennych sądów. W tej cudownej noweli Conrad obnaża z właściwą sobie dyskrecją niejedną ranę współczesnego ustroju społecznego, przedstawiając los jednostki o „gorącem sercu i słabej głowie", co, raz dostawszy się na indeks więzienny, fatalnym już biegiem zazębiających się zdarzeń z sympatycznego i uczciwego człowieka zamienia się na wspólnika anarchistów-włamywaczy, idzie na galery, dopuszcza się morderstwa, aż wreszcie wpada w pułapkę zwierzęcia silnego i okrutnego, stając się niewolnikiem dyrektora Spółki Akcyjnej.

Stosunek „świadka", opowiadającego to zdarzenie, jest dla Conrada jako analityka artysty i jako człowieka znamienny: „Wyjaśniłem mu („anarchiście"), żem nie przywiązywał zbytniej wagi do tego, że był skazańcem". Dla dyrektora jednak Spółki — dla tego „mocnego" człowieka — robotnik jest poprostu „podłym łajdakiem", jednym z tych, przed którymi „sumienia ludzi... muszą mieć pewną ochronę". Nie ocenia się wprawdzie nigdzie w noweli „sumienia" p. dyrektora, ale pokazuje się, w jaki to sposób z nieszczęśliwego człowieka, od którego „sen ucieka", zrobił on niewolnika. Przedstawienie tej zbrodni, jaka się dzieje tylekroć w imię prawa oraz w imię „ludzi przyzwoitych" à la dyrektor z Horta w noweli Conrada, jest potężnym głosem serca wielkiego, które apeluje do sumienia całego świata cywilizowanego. Ale ten głos brzmi uroczyście z poza kart książki. Artysta ukazuje tylko to, co człowiek ujrzał, przeniknął, a pojąwszy wszechstronnie uznał za stosowne pokazać bez żadnych komentarzy. Uznał? Nie — musiał! Bo wskaźnikiem genezy tego arcydzieła są bezwątpienia ostatnie słowa noweli: „Czasem wyobrażałem go sobie, jak leży z otwartemi oczami na końskiej derce, w niskiej szopie, pełnej narzędzi i żelastwa — anarchista-niewolnik posiadłości Maranon, oczekujący z rezygnacją na ów sen, który od niego „uciekał", jak zwykł był mawiać swym dziwacznym stylem". Conrad musiał tę sprawę przedstawić. Widok niezawinionej ofiary współczesnego życia nie odstępował go, jak zmora, jak wyrzut sumienia odpowiedzialnego i jak straszliwy dokument tej banalnej napozór wiedzy o duszy ludzkiej, iż „drobna rzecz może przyczynić się do zguby człowieka".

Niema miejsca na podkreślenie wszelkich rozgałęzień i sformułowanie wszystkich rozważań, jakie ten utwór, tak przebogaty a tak ścisły w formie rozwija i narzuca. Rozpisałem się o nim szerzej, bo obok „Bestji" wydaje mi się on najstraszniejszą, najgłębszą i najpiękniejszą nowelą z tej książki Conrada. Cała książka wymagałaby zresztą specjalnego studjum krytycznego. Jak poprzednie obie powieści Conrada, tak samo i „Sześć Opowieści" wnoszą w obręb naszej literatury, w kulturę naszą, czynniki siły, męstwa, sumienia i piękna odkrytego i zdobytego w mozolnych zapasach ze światem, zaszczepiają energję i potężną wolę życia prawdziwego, stwierdzającego swą wartość metafizyczną w godzinach próby, grozy i niebezpieczeństwa.

Zygmunt Kisielewski.

*) Książkę tę przetłumaczyli: Wiłam Horzyca, Leon Piwiński i Tadeusz Pułjanowski.

Sytuacja w Grecji.

O NOWE WYBORY.

Ateny, 21 stycznia. (PAT). Venizelos odbył wczoraj konferencję z przywódcami partji opozycyjnej, wobec których podkreślił, że tylko plebiscyt może rozstrzygnąć, w jaki sposób wewnętrzna sytuacja polityczna ma być uregulowana. Konstytuanta nie ma już racji bytu, nowe wybory powinny być rozpisane jaknajprędzej.

Przed rekonstrukcją gabinetu jugosłowiańskiego.

Białogród, 21 stycznia. (PAT.). Skupszczyna zbierze się 23 b. m., poczem Pasicz przystąpi do rekonstrukcji gabinetu. Plan podróży Pasicza i Ninczicza do Rzymu nie dozna jednak przez to zmian. Mussolini zwrócił się do Białogrodu z prośbą, by układ między Włochami a Jugosławją był podpisany jeszcze przed rozwiązaniem izby włoskiej.

Interwencja Stanów Zjedn. w Meksyku

Berlin, 21 stycznia. (PAT. PR.). Jak donoszą z Waszyngtonu, departament stanu postanowił udzielić pozwolenia wojskom rządowym meksykańskim na przejście po przez terytorjum stanu Texas w razie potrzeby.

Zjazd rosyjskiej partji komunistycznej

Moskwa, 20 stycznia. (AW.). W dalszym ciągu obrad rosyjskiej partji komunistycznej przemawiał reprezentant opozycji, Preobrażenskij, który przytoczył szereg cyfr wskazujących na nadmierne zbogacenie się „nepmanów", którzy w ciągu półtora roku zebrali w swych rękach około 900 miljonów rubli złotych.

Z przemówień zasługuje na uwagę referat Stalina, który krytykował opozycję a zwłaszcza napadał na Trockiego, zarzucając mu popełnienie szeregów błędów, które doprowadziły do zamętu wewnątrz partji.

Preobrażenskij (opozycja) wystąpił gorąco w obronie Trockiego, krytykując postępowanie centralnego komitetu partji, któremu zarzucił przestarzały konserwatyzm, niedostateczne zwracanie uwagi na powstające wewnątrz partji procesy i tchórzliwość.

Wywody Preobrażenskiego poparł szereg mówców, występujących z zarzutami przeciwko centralnemu komitetowi. Po całodziennej dyskusji konferencja przyjęła rezolucję centralnego komitetu o przeprowadzeniu demokratyzacji wewnątrz partji oraz aprobowała linję polityki C. K. Liczby osób wstrzymujących się od głosowania prasa sowiecka nie podaje.

Groźba wylewu Wisły.

Kraków, 21 stycznia. (PAT). Dyrekcja okręgowa robót publicznych w Krakowie udzieliła przedstawicielowi PAT. następującej informacji o stanie wody na Wiśle o godzinie 19-ej: pod Oświęcimem stan wody podniósł się w ciągu dnia dzisiejszego, pod Czernichowem utworzył się zator lodowy długi na 2 kilometry, który zagrażał wylewem okolicom nadbrzeżnym. W celu zapobieżenia wylewowi zawiadomiono o niebezpieczeństwie władze policyjne i wojskowe. Między wsiami Krotoszyn i Pasieką woda zaczęła już występować z brzegów i zalewać te wsie. Ludność przesiedlono do innych siedzib. Ustąpienie jednak zatoru w godzinach popołudniowych zapobiegło narazie niebezpieczeństwu, chociaż stan wody na Wiśle w dalszym ciągu b. wysoki. W ciągu dnia dzisiejszego poziom wody podniósł się pod Krakowem ogółem o 1.56 metra, a w czasie od południa do godz. 6 w. podniósł się przeszło o 76 cm. Co godzina stan wody podnosi się o 18 cm.

Wiadomości telegraficzne.

— Według wiadomości ze Szwajcarji znany przywódca komunistów węgierskich, Bela Kuhn, osiadł pod nazwiskiem Terner w Lozannie, gdzie zakupił willę wartości 150,000 fr. szw.

— Komisarjat do spraw zagranicznych w Moskwie podaje do wiadomości, że rząd rumuński zaproponował sowietom rozpoczęcie rokowań sowiecko - rumuńskich w Warszawie.

— Dziś w południe wyjeżdża z Krakowa do Chamonix polska ekspedycja narciarska na zawody olimpijskie.

— Oswald Mosley, zięć lorda Curzona, wstąpił do stronnictwa pracy. Mosley ma zostać mianowany lordem i wstąpić do Izby Lordów, jako pierwszy przedstawiciel Labour Party.

— Strajk w przemyśle metalowym na Śląsku Opolskim został ukończony. Praca podjęta została na warunkach, podyktowanych przez pracodawców.

Głosy czytelników.

Oburzające „kazanie" proboszcza parafji Rypińskiej.

Piszą nam z Rypina:

Proboszcz parafji Rypińskiej nawoływał, między innemi, podczas kazania w dn. 1 b. m. w kościele rypińskim, aby robotnicy, należący do Związku, wypisywali się z niego — w przeciwnym razie nie będą się nazywali katolikami i nie dostaną rozgrzeszenia!

Czasopisma nadesłane.

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy". Rok 1. Nr. 1. Redakcja: dr. Adolf Krieger, Marjan Nowicki, Zygmunt Zaremba i Antoni Zdanowski. Redaktor naczelny: Zygmunt Zaremba. Red. i Adm.: Wolska 44, telef. 130-31. Cena zeszytu 30 groszy.

Miesięcznik ten, wydawany przez Zw. Rob Spółdz. Spoż. i Kom. Centr. Zw. Zaw., czyni zadość pilnej i dawno już odczuwanej potrzebie. Zadaniem jego jest rejestrować, wyjaśniać i oceniać zjawiska życia gospodarczego ze stanowiska klasy robotniczej i z tego również stanowiska rozwijać program naprawy stosunków. Na szczególne podkreślenie zasługuje, że pismo to wydawane jest wspólnie przez Centrale: klasowego ruchu zawodowego i klasowego ruchu spółdzielczego. Tem samem „Robotniczy Przegląd Gospodarczy" niewątpliwie przyczyni się do ściślejszej łączności tych dwuch odłamów organizacji gospodarczej proletarjatu.

Na treść 1-go Nr. składają się art.: Od wydawców — Herman Diamand, Naprawa skarbu. — Antoni Zdanowski, Ubiegły rok walki ruchu zawodowego. — Zygmunt Zaremba, Spółdzielczość w ruchu robotniczym. — Bronisław Ziemięcki, Prawo koalicji i strajku. — Kredyty rządowe dla przemysłu przetwórczo - spożywczego i organizacji aprowizacyjnych. — Skala podatku dochodowego na miesiąc styczeń. — Stanisław Tołwiński, Płace robotnicze w różnych krajach. Wreszcie obfity „przegląd" życia gospodarczego, ruchu zaw., spółdzielczego, prac ustawodawczych i t. p.

Nowemu bratniemu pismu życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy!

Ruch robotniczy

Z życia partji

PREZYDJUM C. K. W.

W środę, 23-go b. m. o godz. 5-ej po poł. posiedzenie Prezydjum C. K. W. w Redakcji „Robotnika".

C. K. W.

W piątek dn. 25 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie C.K.W. w lokalu Z. P.P.S.

We wtorek dn. 22 stycznia:

Egzekutywa O. K. R. O godz. 5 m. 30 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K R. z komitetem dzielnicy Wola - Czyste.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Waloryzacja i jej skutki".

Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Zw. Zawodowych.

We wtorek, dn. 22 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie Prezydjum Warsz. Rady Zw. Zaw.

We wtorek, dn. 22 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie członków Warsz. Rady Związków Zawodowych. Na porządku dziennym będzie omawiana sprawa Dorocznej Konferencji Związkowej. Wszyscy członkowie Rady obowiązani są do przybycia.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przem. i biurowych. Wiec pracowniczy w sprawie ustawy o obowiązkowym stosowaniu wskaźnika drożyźnianego organizowany przez Związek Handl odbędzie się we wtorek dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Związku, Sienna 16. Referować będą posłowie tow. B Ziemięcki i p. L. Waszkiewicz.

Zw. Zaw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych. Odczyt n. t. „Uwagi buchaltera o podatku obrotowym" odbędzie się w Związku Handlowców (Sienna 16) w środę, dn. 23 b. m, o godz. 8 wiecz.

Związek Handlowców (Sienna 16) zwołuje na dziś na godz. 8-ą wiecz. wiec w sprawie projektu ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego, na którym przemawiać będą posłowie: tow. B. Ziemięcki i L. Waszkiewicz.

Zw. Robotników Przem. Spożywczego. We wtorek, dn 22 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie: tow. tow. poseł Dobrowolski, Morawski, Pieczywoda, Śladowski, Ulman, Marks, Stanioch, Laskowski, Rozenberg i Orlik. Przybycie obowiązkowe.

Ze Zw. Włóknistego. Zebranie robotników z fabryk pończoszniczych Dziś, we wtorek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Wolska 54, odbędzie się zebranie wszystkich robotników z fabryk pończoszniczych. Sprawa ostatniego mnożnika.

Strajk robotników garbarskich w Sokółce. Od Zw. Zaw. Robotników Przem. Garbarskiego (oddział w Sokółce) otrzymujemy następujące informacje:

W przemyśle garbarskim w Sokółce od dn. 14 b m. trwa strajk na tle ekonomicznem. Zasadnicze postulaty strajkujących: 1) wyrównanie cennika według płac robotników innych oddziałów Zw Zaw. Rob. Przem. Garb. w Polsce (robotnicy sokólscy otrzymywali o 75% mniej od robotników innych miejscowości; 2) stosowanie podwyżek warszawskiej kom. Gł. Urz. Statyst. (dotychczas regulowano płace według kursu dolara); 3) przyjmowanie i wydalanie za pośrednictwem Związku; 4) wydawanie robotnikom w mokrych warsztatach butów, fartucha skórzanego, fartucha płóciennego i rękawic gumowych; 5) urlopy; 6) książki fabryczne, poświadczone przez Inspektora Pracy; 7) wymówienie pracy robotn. nastąpić może po 1 roku pracy na 4 tygodnie z góry, po 2 latach — na 6 tygodni z góry, przy likwidacji fabryki lub jej oddziału robotnicy winni otrzymać 6-tygodniowe wynagrodzenie; 8) stosowanie 46-godz. roboczych w tygodniu (niektórzy z robotników pracowali po 70 i więcej godz. tygodniowo, a za godziny nadliczbowe płacono im, jak za godziny zwykłe).

Dotychczas wszelkie próby polepszenia bytu pracowników likwidowano za pomocą kilku zawodowych łamistrajków, których i obecnie fabrykanci probowali przekupić, lecz bezskutecznie, bowiem robotnicy mniej wytrzymali i biedniejsi otrzymują zapomogi.

W strajku bierze udział 198 członków; przebieg strajku jest spokojny.

Oddział w Sokółce został założony dn. 5 b.m.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się *we wtorek, dn. 29 b. m.*, o godz. 8 wiecz., Złota 5, w mieszkaniu tow. Gliszczyńskiej.

Komitet Wykonawczy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej na plenarnem posiedzeniu zawiesił ważność wyborów zarządu środowiska warszawskiego i zwołuje na dzień 23 stycznia o godz. 8 w., w lokalu Zw. Zaw. Rob. Miejskich (Warecka 7) walne zebranie środowiska warszawskiego, celem przeprowadzenia prawomocnych wyborów Zarządu

Ruch spółdzielczy.

WYDAWNICTWA SPÓŁDZIELCZE.

Kieszonkowy **„Kalendarzyk Robotniczy"** na rok 1924, wyd. Z. R S. S. Zawiera obfity materjał statystyczny i informacyjny. Jest to niezbędna książka dla każdego działacza społecznego. Cena 1 punkt księg.

„Spółdzielca". Na treść Nr. 2 „Spółdzielcy" składają się artykuły: Naprawa skarbu. Waloryzacja a płace robotnicze Odpowiedź „Spólnocie" (J Hempel). Liberał (bajka B. Hertza). Wybory Zarządu (humoreska St. A. Radka). Pan Bajda a spożywcy. Papier. Wiadomości różne. Spółdzielnia a urząd skarbowy w Bielsku. Grodzisk. Zw. Spółdzielni w Leodjum. Wydawnictwa Ogłoszenia. Cena 1 egz. — 0,20 punkt. księg., prenumerata kwart. 1punkt księg.

Życie gospodarcze.

Likwidacja pożyczek w P. K. O.

Prezes P. K. O. p. Linde wystąpił w tych dniach do ministra skarbu z propozycją stopniowego zlikwidowania działu udzielania pożyczek instytucjom prywatnym w okresie, poprzedzającym powstanie Banku emisyjnego. Ma to na celu ześrodkowanie pomocy kredytowej w okresie przejściowym w P. K. K. P i zmniejszenie zadłużenia P. K. O. w skarbie państwa.

Natomiast P. K. O. z własnych funduszów ma o ile możności jaknajżyczliwiej uwzględniać interesy instytucji spółdzielczych, samorządowych i wogóle mających charakter użyteczności publicznej.

Świadectwa przemysłowe.

Ministerjum skarbu złożyło Radzie ministrów do rozważenia projekt niezaliczenia na podatek przemysłowy przedpłat uiszczonych na poczet tego podatku w postaci t. zw. świadectw przemysłowych. W ten sposób przedpłaty stałyby się samoistnym podatkiem od przemysłu i handlu i nie mogą już być potrącane z podatku od obrotu. Kto zatem ma zapłacić w lutym r. 1924 podatek od obrotu osiągniętego w m. styczniu tegoż roku, — nie będzie już mógł potrącić 1/12 części ceny zapłaconej za świadectwo przemysłowe.

Kryzys w kopalnictwie węglowem.

Jak się dowiaduje ag. Varsovia, w kopalnictwie węglowem kryzys trwa w dalszym ciągu. Na kopalniach Tow. rosyjsko - włoskiego „Paryż" i „Koszelew" ograniczono ilość dni pracy w tygodniu. Mniejsze kopalnie znajdują się jednak w gorszych warunkach, zatrzymano bowiem zupełnie pracę na kopalni „Staszyc", „Hieronim" i „Adela". Wogóle kopalnictwo dotknięte jest znaczną redukcją robotników. Przemysłowcy podają jako przyczynę brak zamówień dla przemysłu i kolei państwowych.

Waloryzacja akcyz i opłat monopolowych.

Od dnia 1 b. m. zwaloryzowane zostały podatki pośrednie od spirytusu, wina musującego, piwa, cukru, zapałek, kwasu octowego, drożdży i olejów mineralnych. Waloryzacja nastąpiła na podstawie kursu 1,145,800 mkp. za jeden frank złoty (kurs ten był notowany w dniu 22 grudnia r. ub., t j. w dniu, w którym weszły w życie ostatnie podwyżki podatków pośrednich). Obecnie podatki te opłacane są w markach polskich wedle kursu franka obowiązującego w dniu zapłaty, t. j. według kursu notowanego na dwa dni przedtem na giełdzie warszawskiej.

Ceny artykułów monopolowych, a więc papierosów, soli i sacharyny oraz opłaty za banderole od tytuni ustalone zostały we frankach złotych. Do cen tych stosuje się jednak nie codzienny kurs franka, lecz ceny frankowe przelicza się według kursu obowiązującego na piątek, zaś cena w ten sposób ustalona w markach obowiązuje na najbliższy tydzień, t. j. od poniedziałku do niedzieli.

Ceny artykułów monopolowych przeto nie mogą ulegać zmianie w ciągu tygodnia nawet w markach polskich, chyba, że nastąpi specjalne rozporządzenie Ministra Skarbu, podnoszące ceny istotne tych artykułów we frankach

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9 875.000—9.950.000
Franki francuskie 436 000
Belgja 408.000
Holandja 3.667 000.
Londyn 41 850.000—41 500.000
Praga 287 200—283.400
Szwajcarja 1 707.000.
Wiedeń 139 60
Włochy 431 0 0
Złoty fr. 1 893 000

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2,6, najniższa 0,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przejściowy spadek temperatury, zachmurzenie dość duże, miejscami śnieg, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Akademja żałobna w Uniwersytecie. W niedzielę o godz. 12 w poł. odbyła się w auli Uniwersytetu Warszawskiego akademja żałobna ku czci studentów uniwersytetu, poległych na wojnie w latach 1918 — 1920. Na podwyższeniu zasiadł senat akademicki z Rektorem Ignacym Koschembahr-Łyskowskim na czele. Miejsca honorowe zajęli: delegaci władz, wojska, instytucji i organizacji społecznych, oraz rodziny poległych.

Przybyli również delegaci senatów i młodzieży akademickiej pozostałych wyższych uczelni warszawskich. Pod ścianami stanęły delegacje organizacji studenckich ze sztandarami, pozatem salę wypełnili szczelnie koledzy poległych — studenci uniwersytetu

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę akademickiego koła muzycznego marsza żałobnego Chopina, poczem chór tegoż koła odśpiewał pieśni żałobne Szamotulskiego

Po zagajeniu akademji przez Rektora, prof. d-ra Ignacego Koschembahra - Łyskowskiego, na mównicy zjawił się prof. dr. Władysław Smoleński Znakomity historyk w doskonale ujętym wykładzie o „Młodzieży w walkach o niepodległość Polski", dał obraz tych 150-letn. bezustannych niemal zapasów z wrogiem, w których młodzież polska obficie zraszała swoją krwią ziemię ojczystą.

Następnie przedstawiciel młodzieży akademickiej mówił o udziale młodzieży w walkach ostatnich w r. 1918 — 20 i skreślił historję walk legji akademickiej (późniejszy 36 p. p.).

Poczem wśród uroczystej ciszy podniesiono zasłonę, okrywającą marmurową tablicę z nazwiskami 190 poległych studentów

Po dokonaniu aktu poświęcenia tablicy chór akademicki zaintonował hymn żałobny Gomółki, poczem orkiestra odegrała „Polonez elegijny" Noskowskiego

Mnożna dla uposażeń urzędniczych. Uchwałą Rady Ministrów z dn. 17 b. m. ustalono mnożną dla uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych na luty 1924 r. w kwocie 509,064 mkp. Przy wypłacie będzie potrącona jedna czwarta zaliczki czterdziestoprocentowej z października.

Ze Związku Emerytów. Zarząd Związku Emerytów Cywilnych Rzplitej Polskiej na zasadzie postanowienia swego z dn. 10 b. m. zawiadamia członków Związku, że ogólne zebranie stowarzyszonych odbędzie się w dn. 10 lutego o godz. 1 popoł w sali Magistratu m. st. Warszawy, pokój Nr. 13. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków następne zebranie odbędzie się tegoż dnia i w tejże sali o godz. 2 popoł. Przytem Zarząd nadmienia, że składka na rok 1924 będzie zaproponowana w wysokości jednego złotego polskiego z przerachowaniem na 1,500,000 mkp. (za I-sze półrocze 750,000 mkp., za połowę złotego, a za II-gie półrocze podług kursu z dn. 1 lipca r. b.) Wpisowe dla nowych członków wynosić będzie 50,000 mkp.

Podatek od biletów widowiskowych. Zatwierdzony przez Ministerjum spraw wewnętrznych podatek miejski od biletów widowiskowych wynosi 10% ceny biletów wejściowych do teatrów świetlnych i cyrku, przyczem kwota podatku zaokrągla się do 1000 mk. i 5% ceny biletów na wszystkie inne przedstawienia widowiskowe. Bilety w cenie do 100,000 mk. wolne są od uiszczania podatku. (b.).

Komunikacja autobusowa. Wskutek deszczu i odwilży stopniały zaspy śnieżne na szosie Marymonckiej. Uruchomione w niedzielę, 20 b m. autobusy do tego stopnia przetarły już drogę, iż w dniu 21 b. m. wznowiona została zwykła komunikacja na linji autobusowej, łączącej miasto z Marymontem. W ten sposób przywrócony został normalny ruch wszystkich linji autobusowych w mieście. (b.).

Inwestycje tramwajowe. Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej omawiała na ostatniem posiedzeniu program inwestycyjny tramwajów miejskich, mając przytem do wyboru albo zawarcie pożyczki towarowej w wysokości 360,000 funtów szterlingów, która ze względu na konieczne pokrycie procentów, amortyzację kapitału oraz wykonanie robót miejscowych przyczyniłaby się do podwyższenia taryfy o 31%, albo też wykonywanie inwestycji sposobem gospodarczym bez zaciągania pożyczki, który spowoduje podwyższenie taryfy tylko o 20%. Mając na względzie mniejsze obciążenie ludności, komisja opowiedziała się za drugim projektem, który 4-letni program inwestycyjny, przewidziany w pierwszym projekcie, przedłuży do lat 12 lub 13, zawiera jednak znacznie większą ilość inwestycji. Inwestycje przewidują: 1) dalsze rozszerzenie elektrowni, 2) wzmocnienie sieci kablowej, 3) budowę przeszło 70 kilometrów nowych linji i zakup 250 wagonów, 4) budowę odpowiedniej wielkości remiz i magazynów, 5) rozszerzenie warsztatów etc. W razie zatwierdzenia tego projektu przez radę miejską w czwartek, w r.b. ukończona będzie linja do Nowego Brudna i Pelcowizny oraz podjęta będzie budowa linji w stronę Zoliborza i Słodowca

Przygotowania do dekoracyjnej wystawy paryskiej. Komisja Finansowa Komitetu Głównego, której zadaniem jest obmyślenie sposobu przyjścia z pomocą Rządowi w sfinansowaniu udziału Polski w międzynarodowej wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r., rozpoczęła już pracę. Komisja wysunęła projekt urządzenia na dochód wystawy wielkiej loterji, na co spodziewa się uzyskać zgodę Rządu. Walną pomocą Komitetowi może być ofiarny współudział w wystawie firm przemysłowych. Członek Komisji, p. Antoni Jaroszewicz ofiarowuje na budowę pawilonu polskiego cały potrzebny materjał drzewny.

WYPADKI.

Zamordowanie M. Grocholskiego. Gdy Michał Grocholski wracał z Warszawy, jadąc powozem ze stacji kolejowej Bezwola obok Łukowa, do majątku swego Planta, zauważył w zaroślach dwuch kłusowników, którym chciał odebrać broń oraz upolowaną przez nich zwierzynę. Jeden z kłusowników strzelił, raniąc śmiertelnie Grocholskiego, który przewieziony do pałacu niebawem zakończył życie. Sprawca zabójstwa zbiegł.

Michał Grocholski pochodził ze znanej rodziny ziemiańskiej na Podolu rosyjskiem.

Przejechanie. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Próżnej wóz, prowadzony przez Moszka Rozenberga, przejechał stróża domu z ul. Marszałkowskiej Nr. 147, Pawła Karykowskiego, u którego lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy.

Śmierć policjanta na posterunku. Stojący na posterunku na przejeździe kolejowym w Żbikówku, 40-letni Feliks Balcerzak, posterunkowy policji z Pruszkowa, dostał się pod pociąg osobowy, idący z Warszawy do Grodziska, przyczem odniósł ranę tłuczoną głowy i złamanie lewej ręki. Rannego przeniesiono do szpitala powiatowego w Pruszkowie, gdzie po udzieleniu pomocy lekarskiej, w czasie dokonywania operacji Balcerzak życie zakończył. Zmarły tragiczną śmiercią był oficerem rezerwy, pozostawił żonę i pięcioro dzieci.

Utonięcie w studni. Widownią tragicznego wypadku byli wczoraj mieszkańcy domów Nr. 39 i 41 przy ul. Piotra Skargi w Targówku. Oto 12-letnia Apolonja Ulanowska, córka robotnika kolejowego, udała się wczoraj o godz. 1½ popoł. po wodę do studni, znajdującej się w sąsiednim domu. W czasie nabierania wody dziewczynka przechyliła się i wpadła głową do wody. Matka, zdziwiona że córka jej natychmiast nie wraca, udała się do studni i zajrzawszy w głąb, ujrzała zwłoki córki Na wszczęty alarm nadbiegli lokatorzy i rodzina Ulanowskich. Dziewczynkę wydobyto, ale ratunek okazał się spóźniony.

Z sądów.

Sprawa Skrudlika i innych o zdradę stanu, szpiegostwo, fałszerstwo i t. p.

Jak wiadomo, głównym oskarżonym w tej głośnej, a sądzonej w kwietniu r. ub sprawie, był Mieczysław Skrudlik (l. 36), b. porucznik i żandarm armji polskiej, tytułujący się doktorem filozofji.

Sąd okręgowy, po 7-dniowej rozprawie, wydał wyrok skazujący Skrudlika za przekroczenie władzy i ukrywanie osoby, która popełniła zbrodnię, na 2 lata zwykłego więzienia, uniewinniając go natomiast z zarzutu szpiegostwa.

Innych oskarżonych, którzy zasiedli na ławie oskarżonych wespół ze Skrudlikiem, sąd skazał na różne kary, począwszy od dwu lat zwykłego do 5 lat ciężkiego więzienia za zdradę stanu.

Od wyroku tego tak skazani, jak i urząd prokuratorski, odwołali się do sądu 2 instancji z apelacjami i protestem.

I oto wczoraj sprawa ta po raz wtóry znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, gdzie rozważana będzie przez 2 — 3 dni przy drzwiach zamkniętych ze względu na tajemnice natury wojskowej

Do popierania oskarżenia wydelegowany został pprokurator sądu okręgowego Rettinger, który w sprawie tej oskarżał i w I instancji.

Wyrok spodziewany jest jutro.

(a.).

Teatr i muzyka.

Z SALI KONCERTOWEJ

Wieczór sonat Melcera i Kochańskiego. — Koncert zorganizowany przez szkołę im. Karłowicza. — Piątkowy koncert symfoniczny w Filharmonji.

Wieczór sonat w wykonaniu H. Melcera i Wacł. Kochańskiego był dalszym w szeregu koncertów dobrych i pięknych, licujących z instytucją (Konserwatorjum), w której sali się odbył. Artyści odegrali sonaty skrzypcowe: Francka, „Kreutzerowską" Beethovena, i Debussy'ego. Z tych najmniej znana jest ostatnia. Debussy jest mistrzem w formach mniejszych, w impresjonistycznych, nieskrępowanych żadnemi więzami formalnemi obrazach, w pastelach przepojonych światłem i barwą. Podobny charakter posiada też jego sonata — jedna z trzech, dzieło z ostatnich lat życia: niewiele podobne do takich wzorów klasycznych, jak sąsiadująca z nią w programie bethowenowska.

Dzień później w tej samej sali znane grono poważnych kameralistów, profesorów szkoły im. Karłowicza: p. p. Wąsowska-Rüdigerowa, Comte-Wilgocka, Piekarska, Bukowiński i Budkiewicz — wypełnili program, poświęcony Bachowi, Beethovenowi (piękne pieśni szkockie na sopran z towarzyszeniem fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli), Szymanowskiemu (fantazja fortepianowa) i Ravelowi (trio). Pieśni szkockie — są w każdym calu bethowenowskiemi, a wykonane zostały klasycznie. Raził jednak tekst polski, nieprzystosowany do pieśni („ży-yć", „nie-e", „twe-ej" i t p.). Czas wreszcie zdobyć się na odwagę śpiewania nietylko francuskich i włoskich pieśni w ich języku oryginalnym. Jakże inaczej będzie wówczas brzmiał Schubert, Beethoven, Strauss! Fantazja Szymanowskiego jest dziełem z epoki wcześniejszej i to po niej poznać. W p. Rüdigerowej znalazła sumienną odtwórczynię. Ślicznego „Trio" Ravela chciałoby się posłuchać więcej razy, byleby skrzypce nie cierpiały na chroniczną tremę, wskutek czego wydają się nie dorastać w tym zespole miary doskonałego fortepianu i wiolonczeli.

Piątkowy koncert symfoniczny w Filharmonji stał się dawno niewidzianym, a zasłużonym tryumfem wszystkich wykonawców: orkiestry, G. Fitelberga i W. Łabuńskiego (fortepian). Był poświęcony Skrjabinowi i nie ma powodu wątpić, że tym razem naprawdę sam program — bezgwiazdzisty— ściągnął tak licznych słuchaczy do Filharmonji. Zdając choćby w paru tylko słowach sprawę z tego niepowszedniego wieczoru, musi się szczególnie podkreślić jedno z najlepszych, jakie tu pamiętam — wykonanie „Ekstazy" Skrjabina Taka kreacja odsłania i uplastycznia wszystko, cokolwiek w tym poemacie jest pięknego, zjednywa dla niego nawet opornych.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Onegin". Jutro „Lohengrin". W czwartek „Faust".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zemsta".

Reduta. Dziś i jutro „Pastorałka".

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik to ja".

Teatr Polski. Do końca tygodnia „Uczta Szyderców".

Teatr Mały. Codziennie „Poławiacz cieni".

Teatr Komedja. Codziennie „Dama do towarzystwa".

Teatr Wodewil. Dziś i jutro po raz ostatni „Dede" W czwartek premjera operetki Ico Falla p t. „Słowik hiszpański".

Teatr Nowości. Dziś „Żółty kaftan".

Teatr Praski. Codziennie „Pamiętniki szatana".

Teatr im. Fredry. Dziś premjera „Zazdrości" Arcybaszewa

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni programu „W Szwajcarji".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „Vivat Zakopane" i numery solowe.

Z Filharmonji. W nadchodzący piątek odbędzie się pod kierunkiem dyr. Fitelberga wielki koncert symfoniczny, złożony z utworów muzyki francuskiej. Wykonane będą: Debussy'ego „Popołudnie Fauna", Ravela „Rapsodja hiszpańska", Dukasa „Uczeń czarnoksiężnika" Francka Warjacje fortepianowe, i koncert fortepianowy c-moll Saint-Saensa. Solistą będzie pianista Edward Weiss.

„Świt, dzień i noc" na rzecz chorego Antoniego Siemaszki. Na dochód świetnego artysty dramatycznego, Antoniego Siemaszki, pozostającego od dłuższego czasu na kuracji w Zakopanem, odbędzie się w teatrze Komedja w nadchodzącą niedzielę o godz. 12½ w południe specjalne przedstawienie ulubionej sztuki D. Niccodemiego „Świt, dzień i noc", w wykonaniu wybornego duetu aktorskiego w osobach Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki. Ceny miejsc zniżone. Niewątpliwie, zarówno ze względu na cel szlachetny, jak i na wybór sztuki i jej wykonawców — sala teatru Komedja zapełniona będzie do ostatniego miejsca. Bilety już można zamawiać.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

SOKÓŁ. — „Gniazdo miłości".

„Wielki erotyczny dramat współczesny". Tak brzmi reklama, mocno zachęcająca dla wielbicieli tego typu filmów. Ale reklama ta będzie dla każdego, kto się nią skusi ,tym opłatkiem, w którym się mieści niesmaczne lekarstwo, bowiem mimo szumnego tytułu sam dramat jest rozpaczliwie nudny.

Dwanaście arcydługich aktów wiecze się żółwim krokiem, odsłaniając coraz to nowe felery mdłej, słabo powiązanej intrygi i cudownie niekonsekwentnych kombinacji psychologicznych.

Akcja kręci się w koło tragicznej postaci ojca, uwiedzionej córki, ślamazarnego męża i sprytnego uwodziciela. Mimo bajecznej gry Wagenera, Szyncela, Salmonowej i Margity Barnay, wszystkie te osoby robią wrażenie marjonetek, bo trudno przejąć się ich nieprawdopodobnemi dziejami.

Szkoda doprawdy gry tych świetnych artystów, szkoda arcystarannej wystawy na wystawianie bzdurstw tego rodzaju.

Ika

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.